

W NUMERZE:

- Walne Statutowe MZPN
- Debata Prezydenta z klubami
- Małopolski Minimundial
- Ofensywa Garbarni
- Mecz wspomnień na Hutniku
- Placówka w fazie przekształceń
- Dobić do miliona!

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
maj 2018 nr 5 (158)

futbol

małopolski



XIV Piłkarski Dzień Dziecka

Proszę pana, ja jeszcze nie grałem...

czytaj na str. 10



Za nami pierwszy kwartał funkcjonowania przedsięwzięcia organizacyjno-dydaktyczno-szkoleniowego nazwanego Mobilną Akademią Młodych Orłów... Czym to się je? - pytają tu i ówdzie działacze w małopolskim buszu, warto zatem przybliżyć założenia programowe i ich praktyczną realizację.

BEZ URZĘDOWEGO OPTYZMU

AMO: z mobilnego - stacjonarne!

PZPN zatrudnił w Małopolsce dwóch trenerów specjalizujących się w pracy z najmłodszymi piłkarzami (Dariusz Marzec i Krystian Pać), wyposażył ich w samochód nafaszerowany w specjalistyczny sprzęt i poruczył zadanie w swej formule zbliżone do „latającego po powiatach uniwersytetu”. Jego zadaniem - dotarcie do każdego małopolskiego powiatu i przeprowadzenie tam zajęcia teoretycznego dla trenerów, nauczycieli wf, a także rodziców adeptów futbolu najmłodszych, a następnie odbycie pokazowego treningu z dwoma grupami 11-latków i 12-latków.

Celem pierwszej części programu jest zapoznanie uczestników z najnowszymi trendami szkolenia dzieci i młodzieży, w oparciu o zdobyte nauki i praktyki na najwyższym szczeblu piramidy związkowej. Zajęcia w grupach po 16 chłopców i dziewcząt mają na celu wyłowienia najzdolniejszych jednostek, które w wyniku permanentnego monitoringu powinny być otoczone specjalną opieką rodzicielską i klubową.

Małopolski Związek Piłki Nożnej dostrzegł w projekcie szansę na aktywizację profutbolową tych powiatów, w których nasza dyscyplina odstaje poziomem sportowo-organizacyjnym od reszty Małopolski. W wyniku dwustronnej umowy zawartej z burmistrzami Limanowej, Olkusza, Miechowa, Libiąża, Suchoj Beskidzkiej/Makowa Podhalańskiego status mobilnego AMO otrzymał szansę na nabranie cech stacjonarnej, w którym treningi odbywać się będą w cyklu 2 razy w tygodniu.

Stało się to możliwe dzięki zatrudnieniu przez samorządy miejskie trenerów-asystentów, którzy we współpracy z oboma trenerami PZPN, zagwarantują stacjonarny charakter AMO. Ważną cegiełką dorzuconą do projektu

jest decyzja MZPN o wyposażeniu wspomnianych placówek w sprzęt treningowy (piłki, przybory do ćwiczeń specjalistycznych, a przede wszystkim w koszulki i spodenki).

Nowatorska inicjatywa napotyka wszakże na co najmniej zaskakujące opory i wątpliwości w niektórych środowiskach. W mieście Proszowice, mimo pozytywnego stosunku burmistrza Cichego do wspomnianej idei, upadła ona z racji kontrolowanego sceptycyzmu działaczy Proszowianki. Oficjalnie wytłumaczono niepowodzenie brakiem dostępu do miejskiego stadionu, ponoć obciążonego treningami klubu i klubowej akademii. Nieoficjalnie wiadomo, że wejście do Proszowic AMO, w której uczestnicy trenują bezpłatnie, uderza w komercyjne założenia lokalnej konkurencji. Kwitując casus Proszowic bez specjalnej dezaprobaty, napiszę jedynie, że w położeniu piłki w tym mieście każda inicjatywa wpływająca na poprawę poziomu szkolenia nie tylko dzieci i młodzieży, powinna być przyjęta z otwartymi ramionami!

Wprawdzie projekt, jak każda innowacja na początku budząca znaki zapytania, także gdzie indziej wdrożony został z drobnymi powikłaniami, to już dziś, po paru tygodniach wcielania w życie, spełnia oczekiwania organizatorów. Do sfinalizowania projektu przyczyniło się w dużym stopniu grono prezesów podokręgów piłkarskich, z Józefem Cichoniem (Chrzanów), Bolesławem Ściepurą (Olkusz), Stanisławem Strugiem (Limanowa), Henrykiem Sochackim (Wadowice), którzy przyjęli na siebie rolę realnego promotora i gospodarza przedsięwzięcia. Zauważone tu potknięcia natury organizacyjnej i rekrutacyjnej, dzięki ich zaangażowaniu, zostaną usunięte po wakacyjnej przerwie.

RYSZARD NIEMIEC

Z ostatniej chwili

Awans Garbarni do I ligi!

Pozornie niemożliwe stało się faktem... Po znakomitej serii na finiszu rozgrywek „Brązowi” pod trenerską wodzą Mirosława Hajdy okazali się lepsi od Pogoni Siedlce w barażach o I ligę. W Krakowie padł remis 1-1, w rewanżu Garbarnia zasłużenie wygrała 2-1 (gole Filip Wójcik i Krzysztof Kalemba). Ostatni raz byli „Garbarze” na zapleczu ekstraklasy 44 lata temu... Nasze serdeczne gratulacje!

REDAKCJA



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD I DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 14 czerwca 2018

11 maja 2018 w Zamku Królewskim w Niepołomicach odbyło się Walne Zebranie Statutowe Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Zgromadzenie otworzył prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, który przywitał delegatów i burmistrza Niepołomic - Romana Ptaka. Jak zaakcentował prezes Niemiec, w Niepołomicach działa jeden z najbardziej sprawnych samorządów lokalnych w kraju. Burmistrz Ptak podziękował za możliwość zorganizowania Walnego, zaś wcześniej kilku ważnych imprez piłkarskich w Niepołomicach. Życzył zebrany udanego pobytu i owocnych obrad. Następnie zaprezentowano materiał filmowy poświęcony Niepołomicom.

Prezes Ryszard Niemiec zaproponował na przewodniczącego obrad - Janusza Hańderka, a na wiceprzewodniczących - Andrzeja Szmyta i Wiesława Bobowskiego. Nie zgłoszono zastrzeżeń do tych kandydatur. Identyfikacyjnie było z powołaniem Joanny Ściepury i Jerzego Cierpiatki na sekretarzy Walnego. Następnie przyjęto porządek i regulamin obrad.

czołowościścią dbając o klubową bazę.

• Jerzy Jasiówka (PPN Kraków): znakomity napastnik Garbarni jeszcze z czasów, gdy rozgrywała swe mecze na Ludwinowie. Był idolem stadionu spod znaku starej trybuny. Skończył karierę już po „70”, w drużynie oldbojów. Przez wiele kadencji nadzwyczaj aktywny działacz Garbarni, której od 2007 roku jest prezesem.



1992 do chwili obecnej członek Zarządu Podokręgu. Limanowskiego PPN, wiceprezes ds. organizacyjnych. W latach 2004 – 2008 członek Sądu Koleżeńskiego MZPN. Od przeszło dwóch dekad działacz społeczny LKS Dobrzanka Dobra, gdzie pełni wiele odpowiedzialnych funkcji, m.in. wiceprezesa, a w ostatniej kadencji sekretarza Zarządu.

• Czesław Ulman (PPN Myślenice): w latach 1953-1964 zawodnik KS Dalin Myślenice, w okresie 1966-1975 członek Zarządu tego klubu. W latach 1976-1980 prezes LKS Orzeł Myślenice. Od 1981-1998 ponownie członek Zarządu Dalinu. W latach 1997-1999 obserwator KOZPN, 1999-2001 dyrektor KS Dalin Myślenice. Od dawna wiceprezes Myślenickiego Podokręgu.

• Andrzej Danek (OZPN Nowy Sącz): wieloletni prezes MKS Sandecja, wprowadził drużynę seniorów do ekstraklasy, sponsor MKS Sandecja. Wcześniej był sternikiem nowosądeckiego Dunajca.

• ks. Józef Wojnicki (OZPN Nowy Sącz): członek MKS Sandecja, wieloletni kapelan klubu. Obecnie kapelan OZPN Nowy Sącz. Pochodzi z Powiśla Dąbrowskiego, więc z dużą sympatią odnosi się do Bruk-Bet Termaliki z pobliskiej Niecieczy.

• Daniel Siwor (PPPN Nowy Targ): były piłkarz GKS Katowice i Naprzodu Janów, później trener Wierchów Rabka oraz Jordana Jordaków. Wieloletni działacz PPPN w Nowym Targu, obecnie przewodniczący Wydziału Dyscypliny.

Walne Zebranie Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

MZPN ma nowy Statut!

W Komisji Mandatowej znaleźli się: Marek Ostrenga, Wiesław Bartosik i Zbigniew Lustofin, zaś w Komisji Skrutacyjnej: Andrzej Sękowski, Krzysztof Szopa, Henryk Sochacki, Tomasz Czwartkiewicz i Andrzej Godny.

Przewodniczący Komisji Odnaczeń - Andrzej Strumiński wraz z uzasadnieniami przedstawił projekt Uchwały w sprawie nadania godności Honorowego Członka MZPN następującym działaczom:

• Kazimierz Barnaś (PPN Bochnia): wieloletni działacz Podokręgu, członek Zarządu PPN Bochnia przez cztery kadencje, przewodniczący Komisji Dyscypliny od trzech kadencji do dziś, współzałożyciel Rady Seniorów PPN Bochnia.

• Lesław Głuch (PPN Chrzanów): w latach 1982-2000 wiceprezes KS Hutnik Trzebinia. W latach 1999-2002 przewodniczący Komisji Rewizyjnej PPN Olkusz. Od 2003 sekretarz PPN Chrzanów oraz członek Zarządu Podokręgu.

• Adam Niedziela (PPN Gorlice): W latach 90. ubiegłego wieku kierownik drużyn młodzieżowych Glinika Gorlice. Wieloletni sekretarz PPN Gorlice, członek Komisji Rewizyjnej OZPN Nowy Sącz przez cztery kadencje.

• Józef Wajda (PPN Kraków): powiada się, że bez Józefa Wajdy nie byłoby Orła Piaski Wielkie i nie ma tym przesady. Najpierw był zawodnikiem drużyny, która odniosła największy sukces w historii klubu, zaś od przeszło dwóch dekad jest prezesem Orła, z nadzwyczajną pie-

• Jerzy Andrzej Mikołajczyk (PPN Kraków): filar Cracovii, w której barwach rozegrał kilkadziesiąt meczów. Związany z ukończonym klubem na dobre i na złe. Ceniony trener wielu krakowskich klubów. Od dawna wspiera swym doświadczeniem i kompetencjami struktury organizacyjne MZPN.

• Robert Parys (PPN Kraków): wieloletni działacz KS Zwierzyniecki Kraków, od 1997 prezes klubu. W latach 2004-2008 członek Wydziału Dyscypliny MZPN a w latach 2012-2016 członek Związkowej Komisji Odwoławczej MZPN.

• Stanisław Olesiak (PPN Limanowa): od



Ciąg dalszy z poprzedniej strony

MZPN ma nowy Statut!

• Jerzy Janik (PPN Olkusz): w latach 1965-1971 zawodnik Przeboju Wolbrom, w okresie 1971-1986 członek Zarządu, wiceprezes, prezes, sponsor klubu. W latach 1983-1986 przewodniczący Komisji Rewizyjnej PPN Olkusz, od 1986 wiceprezes ds. finansowych Podokręgu.

• Tadeusz Dziędziel (PPN Oświęcim): zaangażowany działacz Iskry Brzezinka, udziela jej wsparcia finansowego oraz LKS Puls Broszowice oraz innym klubom sportowym gminy Oświęcim. Propagator sportu młodzieżowego, organizator wielu turniejów piłkarskich. Swą działalnością wspiera również PPN Oświęcim.

• Antoni Kotwa (OZPN Tarnów): jako zawodnik doskonale spisywał się w barwach drugoligowej Unii Tarnów, nieodmiennie kojarzony z „Jaskółkami”. Po zakończeniu kariery został cenionym szkoleniowcem. Aktywnie pracuje w Radzie Trenerów MZPN, której obecnie jest sekretarzem.

• Franciszek Śmiech (PPN Wadowice): wieloletni prezes LKS Gród Grodzisko. Przewodniczący Rady Gminnej LZS w Zatorze, członek Rady Wojewódzkiej LZS. Członek Wydziału Gier Podokręgu Wadowice oraz weryfikator.

• Mieczysław Kępa (PPN Wieliczka): zastępowy działacz KS Wieliczka, od 2004 przewodniczący Komisji Rewizyjnej PPN Wieliczka, od 2016 członek Komisji Rewizyjnej MZPN. Codziennie społecznie pracuje w biurze Wielickiego Podokręgu.

• Roman Ptak (PPN Wieliczka): niegdyś zawodnik Puszczy Niepołomicze, współtwórca pełnych struktur Wielickiego Podokręgu, w latach 2004-2008 wiceprezes PPN Wieliczka. Obecnie burmistrz Niepołomic, imponująco rozbudował piłkarską bazę, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszoligowej Puszczy.

• Roman Oleksy (PPN Żabno): zawodnik LKS Żabno w latach 1973-1988, członek Zarządu klubu do roku 2010. Członek Komisji Gier i Dyscypliny od 2006, a od 2016 jej przewodniczący.

Prowadzący Walne Janusz Hańderek zaproponował przyjęcie uchwały przez aklamację, co spotkało się z głośnymi brawami.

Sprawozdanie z działalności Komisji Statutowej MZPN złożyli Piotr Szefer (wiceprezes MZPN) i Bartosz Ryt (przewodniczący Wydziału Dyscypliny MZPN).

Bartosz Ryt podziękował członkom Komisji Statutowej, której skład ponadto tworzyli: Rafał Aksman, Marian Fido, Janusz Hańderek, Zbigniew Lach, Jerzy Nagawiecki, Mateusz Stankiewicz, Stanisław Strug, Piotr Szefer i Andrzej Tarnawski, za wysiłek i zaangażowanie przy tworzeniu projektu. Następnie przedstawił następujące motywy dokonania modyfikacji dotychczasowego Statutu:

• dostosowanie Statutu do zmiany przepisów ustawy Prawo o Stowarzyszeniach

• uporządkowanie kwestii charakteru prawnego jednostek terenowych MZPN i ich funkcjonowania

• dostosowanie Statutu do przepisów PZPN w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej

• ujednoczenie redakcji tekstu

Każda z tych czterech kategorii została szczegółowo omówiona w kontekście wprowadzonych zmian do projektu.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej złożył Marek Ostręga. Komisja ukonstytuowała się w następującym składzie: Marek Ostręga - przewodniczący, Wiesław Bartosik i Zbigniew Lustoń - członkowie.

Do wzięcia udziału w Walnym Zebraniu Statutowym uprawnionych było 157 delegatów. Na

liście obecności widniało 119 podpisów. Oznaczało to, że w zebraniu uczestniczyło więcej niż połowa ogólnej liczby delegatów. Do zatwierdzenia zmian w Statucie MZPN wymagana była większość wynosząca co najmniej 79 głosów „za”.

Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej złożył Andrzej Sękowski. Komisja ukonstytuowała się w następującym składzie: Andrzej Sękowski - przewodniczący, Tomasz Czwartkiewicz - sekretarz, Andrzej Godny, Henryk Sochacki i Krzysztof Szopa - członkowie.

• Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji Wiesław Biernat (członek Prezydium Zarządu MZPN), który zaakcentował, że obrady dotyczą nader ważnego zagadnienia. Należy podziękować młodemu prawnikowi, którzy w sposób przystępny przedstawili zebrany cel i zakres proponowanych zmian w Statucie. Wreszcie mamy dobry, spójny dokument, skonsultowany z PZPN. Życzyć należy, aby ten nowy dokument był ściśle przestrzegany i realizowany.

• Jerzy Nagawiecki (członek Prezydium Zarządu MZPN) zauważył, że w pracach Komisji Statutowej ścierały się dwie koncepcje: radykalnych zmian i liberalna. Po długich dyskusjach zdecydowano się na połączenie obu nurtów. Statut powstał po szerokiej konsultacji z podmiotami piłkarskimi w całej Małopolsce, włącznie z okręgami i podokręgami. W efekcie mamy dokument nowoczesny.

• Marian Cebula (członek Zarządu TS Tramwaj Kraków) odniósł się bardzo krytycznie do proponowanych zmian w Statucie MZPN. Przede wszystkim brakuje podstawy prawnej. Pojawiają się enigmatyczne zapisy („wspieranie klubów”), nie ma nic o dwukadencyjności prezesa MZPN, brakuje zapisów o tajności wyborów 34 członków Zarządu MZPN. Nikt nie wspomina o kadencyjności Komisji Rewizyjnej. Zaś uczestnictwo w posiedzeniach dwunastoosobowego Prezydium Zarządu stanowi katorgę. Nowy dokument to archaizm, a nie nowoczesność. W konkluzji Marian Cebula złożył wnio-

HONOROWI CZŁONKOWIE MZPN

Stan na 11 czerwca 2018

1. Augustyn Zbigniew	19. Danek Andrzej	37. Gwiżdż Edward	55. Karzyński Tadeusz
2. Augustyniak Leszek	20. Dąsał Stefan	38. Gigoń Edward	56. Kasperczak Henryk
3. Barnaś Kazimierz	21. Doniec Jacek	39. Hańderek Janusz	57. Kaznowski Mieczysław
4. Bartosik Wiesław	22. Durak Antoni	40. Herzberg Edward	58. Kędzior Tadeusz
5. Bąk Jerzy	23. Dzierwa Władysław	41. Hradecki Aleksander	59. Kępa Mieczysław
6. Bednarski Adam	24. Dzięwoński Ludwik	42. Hudy Stanisław	60. Kmiecik Kazimierz
7. Bieniek Zdzisław	25. Dziędziel Tadeusz	43. Hyla Franciszek	61. Kocyba Tadeusz
8. Biernacik Józef	26. Eksztajn Stanisław	44. Issa Zygmunt	62. Kolasa Mieczysław
9. Biernat Wiesław	27. Fido Marian	45. Iwan Andrzej	63. Kossobudzki-Orłowski Józef
10. Bochenek Marian	28. Filek Michał	46. Iwański Edward	64. Kostecki Stanisław
11. Bryg Kazimierz	29. Filipkiewicz Stanisław	47. Jabłoński Marian	65. Kotarba Stefan
12. Budka Ryszard	30. Flanek Czesław	48. Jałocha Jan	66. Kotwa Antoni
13. Cimer Aleksander	31. Flanek Stanisław	49. Jałocha Marcin	67. Koźmiński Marek
14. Chylewski Jerzy	32. Frańczuk Stanisław	50. Janik Jerzy	68. Kusto Marek
15. Cygan Marian	33. Gayer Leopold	51. Jasiówka Jerzy	69. Kowalski Jerzy
16. Czech Edward	34. Głowicki Józef	52. Jesionka Zygmunt	70. Krejca Jan
17. Czepczyk Janusz	35. Głuch Lesław	53. Jitner Alfred	71. Królikowski Bronisław
18. Czernecki Daniel	36. Górski Kazimierz	54. Kapka Zdzisław	72. Książek Ignacy

sek o skierowanie projektu do dalszych prac Komisji Statutowej.

- Przewodniczący Zebrania Janusz Hańderek przypomniał o obligatoryjnie obowiązującym terminie, w którym musi nastąpić dostosowanie Statutu do wymogów Ustawy prawo o stowarzyszeniach z roku 2016.

- Następnie zabrał głos Piotr Szefer, który odniósł się do wypowiedzi Mariana Cebuli. Zdecydowaną większość uwag delegata określił Piotr Szefer jako zarzuty o charakterze „politycznym”. A co do rzekomego braku podstawy prawnej, Piotr Szefer poinformował, że w statutach nie ma zwyczajnie wskazywania na podstawę prawną typu „Ustawa nr... z dnia...”, ujmuje się to znacznie ogólniej.

- Stanisław Strug (prezes PPN Limanowa) z uznaniem przyjął zmiany w Statucie. Czekano 18 lat, aby statuty podokręgów były ujednoczone i zatwierdzone przez MZPN. Mówca krytycznie odniósł się do tego, że podokręgi nie będą mieć osobowości prawnej. Przestrzegł, że samowystarczalność finansowa podokręgów nie będzie sprawą łatwą, bowiem od 1 lipca br. wchodzi w życie uchwała PZPN o zniesieniu opłat przez kluby za udział młodzieży w rozgrywkach. Ta uchwała PZPN nie była konsultowana z terenem, a szkoda. Mimo tych zastrzeżeń Stanisław Strug wyraził aprobatę dla nowego Statutu.

- Zbigniew Lach (wiceprezes MZPN) skoncentrował się na wystąpieniu Mariana Cebuli, które przyjął z nieukrywana irytacją i dezaprobatą. Podobnie zareagowała zdecydowana większość delegatów, choć bez zabierania głosu w tej sprawie. Za to w formie głosowania, które nastąpiło wkrótce.

- Henryk Świerczek (OZPN Tarnów) zwrócił się z pretensją do Piotra Szefera, że jest dla niego nieważne, iż uchwała kompetencyjna MZPN z roku 2017 została uchylona. Uchwała rzekomo nie obowiązuje i będą tego konsekwencje. Na koniec pobrzmiały wątki osobiste. Po 17 latach zatrudnienia w OZPN Tarnów dziś Henryk Świerczek odebrał świadectwo pracy.



- Do wypowiedzi Henryka Świerczka odniósł się Piotr Szefer, który zaakcentował, że wbrew opinii przedmówcy uchwała kompetencyjna jak najbardziej obowiązuje. Natomiast w trybie nadzoru zakwestionowano, że jej ważne ustalenia zawarto w uchwale, a nie w Statucie MZPN. M.in. dlatego zmieniamy Statut.

- Antoni Ogórek (wiceprezes OZPN Nowy Sącz) postawił dwa pytania:

a) czy członkowie władz podokręgów będą wybierani do władz okręgów?

b) czy nie podjąć dziś uchwały, że obserwatory przechodzą na garnuszek klubowy?

- Mec. Rafał Aksman (rzecznik ochrony prawa związkowego MZPN) stwierdził, że efekt prac Komisji Statutowej (pięć posiedzeń, kilkanaście godzin debatowania) jest przejawem kompromisu. Według mówcy nowy Statut jest wyważony. Zawsze trzeba trzymać się pryncypiów. Wiadomo, że 21 maja br. mija termin uchwalenia Statutu, więc jak potraktować te nieliczne wystąpienia podczas Zebrania, które miały charakter ataków personalnych? Jest oczywiste, że struktury związkowe trzeba dostosować do aktualnego podziału administracyjnego. Mecenasa opowiedział się za silną władzą związkową i za nowym Statutem.

Wobec złożenia w toku dyskusji przez Mariana Cebulę wniosku o skierowanie statutu do dalszych prac komisji statutowej przewodniczący zaproponował zmianę w tym zakresie porządku obrad zebrania i podjęcie uchwały. W

zarządzonym głosowaniu oddano 2 głosy „za”, 15 wstrzymujących, 87 „przeciw”. Przewodniczący stwierdził, że uchwała w zaproponowanym brzmieniu nie została podjęta.

Przewodniczący zaproponował w kolejnym punkcie obrad podjęcie następującej Uchwały w przedmiocie zmiany statutu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej:

§ 1

Zmienia się statut Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w ten sposób, że nadaje się mu nowe brzmienie, wskazane w treści załącznika do niniejszej uchwały

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z momentem jej podjęcia.

Przewodniczący zarządził głosowanie, w wyniku którego oddano 97 głosów „za”. Ponadto oddano 12 głosów wstrzymujących i 2 „przeciw”.

Zamknięcia Zebrania dokonał red. Ryszard Niemiec. Podziękował zebrany za przybycie oraz za wykazanie odpowiedzialności podczas debaty i głosowania nad nader ważnym dokumentem, jakim jest nowy Statut MZPN. Nie przeszło bez echa wystąpienie Mariana Cebuli, które spotkało się z ciętą ripostą. Ale bez wątplenia najważniejsze jest to, że Małopolski Związek Piłki Nożnej ma nowy Statut, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom małopolskiej społeczności futbolowej.

**JERZY CIERPIATKA, JERZY NAGAWIECKI
JOANNA ŚCIEPURA, Fot. ANDRZEJ GODNY**

73. Kuliński Antoni	96. Nowakowski Mieczysław	119. Rupalska Krystyna	142. Szczerbowski Tadeusz
74. Kwaśniewski Maksymilian	97. Ociepka Wiesław	120. Rupalski Roman	143. Szewczyk Zygmunt
75. Lach Zbigniew	98. Ogórek Antoni	121. Rutkowski Andrzej	144. Szmyt Andrzej
76. Lasiewicz Stanisław	99. Oleksy Roman	122. Schmager Gustaw	145. Ściborowski Ryszard
77. Lech Zbigniew	100. Olesiak Stanisław	123. Sekunda Jerzy	146. Śmiech Franciszek
78. Lenda Władysław	101. Olewski Zbigniew	124. Sękowski Andrzej	147. Szymanowski Antoni
79. Lowas Rudolf	102. Pacia Bolesław	125. Siwor Daniel	148. Ściepura Bolesław
80. Luştgarten Józef	103. Palczewski Andrzej	126. Składzień Edward	149. Śliwa Artur
81. Machowski Marian	104. Palczewski Stanisław	127. Skrobowski Piotr	150. Śliwiński Kazimierz
82. Maj Jan	105. Parys Robert	128. Skurnóg Zygmunt	151. Tyrka Jan
83. Maślanka Andrzej	106. Pelc Stanisław	129. Snopkowski Leszek	152. Ulman Czesław
84. Maślanka Jan	107. Peterek Wojciech	130. Socha Stefan	153. Voigt Stanisław
85. Michalik Władysław	108. Pilarski Jan	131. Sochacki Henryk	154. Wajda Józef
86. Michaliszyn Bronisław	109. Pirożyński Bolesław	132. Starzak Ludwik	155. Waligóra Mirosław
87. Mikołajczyk Jerzy Andrzej	110. Pischinger Stanisław	133. Statter Maksymilian	156. Wiśniewski Henryk
88. Mond Bronisław	111. Pomorski Marian	134. Stępniewski Zbigniew	157. Witkowski Aleksander
89. Morgoł Tadeusz	112. Półtorak Władysław	135. Stiasny Władysław	158. Wójcik I Stanisław
90. Moździerz Tadeusz	113. Prącik Grzegorz	136. Stolczyk Marian	159. Wójcik II Stanisław
91. Musiał Adam	114. Przepiórka Stefan	137. Strug Stanisław	160. Zakrzewski Teofil
92. Mytnik Julian	115. Ptak Roman	138. Strumiński Andrzej	161. Ziółowicz Tadeusz
93. Nawałka Adam	116. Rajtar Czesław	139. Stupka Jan	
94. Niedziela Adam	117. Reyman Henryk	140. Suchanek Aleksander	
95. Nowak Jan	118. Różankowski Stanisław	141. Sykta Andrzej	



Małopolski Minimundial'2018

MiniMundial GO!

Futbol rozpala zmysły. I u tych dorosłych, i u milusińskich. Wzmożenie narasta szczególnie w mundialowych latach, kiedy reprezentacja biało-czerwonych szykuje się do występów w piłkarskich mistrzostwach świata. Ten czas właśnie nadszedł. Wybrańcy trenera Adama Nawałki kończą ostatnie przygotowania do udziału w Mundialu'2018 na boiskach Rosji. Wierzmy w zwycięstwa reprezentacji Polski, w jej sukcesy i trofea.

Podobną gotowość do przeżycia futbolowej przygody zgłasza małopolska młodzież. Jest żądna piłki, grania, rywalizacji. Mundialowym oczekiwaniom dziewcząt i chłopców postanowił sprostać Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, który zaproponował przedsięwzięcie pt.: „Małopolski Miniumundial'2018”, powierzając organizację imprezy Małopolskiemu Związkowi Piłki Nożnej.

W co gramy?

Zapraszamy młodych futbolistów do udziału w wielowymiarowym sportowym przedsięwzięciu: rywalizacji w turnieju piłkarskim drużyn o mistrzostwo gminy, powiatu i województwa; w indywidualnym challenge futbolowej techniki o miano „Małopolskiego Messiego” oraz konkursie wiedzy na temat polskiej i małopolskiej piłki nożnej pod nazwą: „Mundial bez tajemnic”.

Gramy Mundial!

„Małopolski Minimundial'2018” zawiera wiele atrakcyjnych atrybutów gwarantujących sukces przedsięwzięcia, którymi będą: masowe uczestnictwo dzieci i młodzieży, przeżycie piłkarskiej przygody, otwarcie się na nowe środowiska rówieśnicze, zaznajomienie się z walorami sportowego trybu życia i rywalizacji fair play. Wielki, ogólnowojewódzki event promuje: sport w Małopolsce, uczestnictwo reprezentacji Polski w piłkarskich mistrzostwach świata 2018 roku, sportowe umiejętności, grę w zespole, sprawność indywidualną oraz wiedzę o futbolu polskim i małopolskim. MZPN gwarantuje zrealizowanie pryncypiów „Małopolskiego Minimundialu'2018” na najwyższym poziomie.



ORGANIZATORZY:

 **MAŁOPOLSKA**



**Małopolski
Związek
Piłki Nożnej**

PATRONAT HONOROWY:

Jacek Krupa
Marszałek Województwa Małopolskiego

Zapraszamy na boiska

**dziewczęta i chłopców
w wieku 12 lat
i młodszych.**

Gramy według następujących reguł:

I. Turniej piłkarski

1. Rozgrywki prowadzone są w formule otwartej.

2. W rywalizacji występują zespoły: klubowe, szkolne, wiejskie, osiedlowe.

3. W turnieju drużyn piłkarskich oraz w challenge futbolowej techniki wezmą udział dziewczynki i chłopcy urodzeni w 2006 roku i młodszy zarówno zrzeszeni w klubach sportowych, jak i zawodnicy niezrzeszeni.

4. Drużyna składa się z 14 zawodników + trener i kierownik.

5. W pierwszej fazie rywalizacji gra toczy się o mistrzostwo gmin, następnie powiatów.

6. W II fazie turnieju wystąpią 32 zespoły: mistrzowie powiatów oraz wicemistrzowie największych regionów.

Drużyny przyjmą nazwy reprezentacji występujących w MŚ-2018 a rywalizacja toczy się będzie w formule zbliżonej do mistrzostw w Rosji.

7. Finał rozgrywek, z udziałem 8 najlepszych drużyn, odbędzie się na stadionie Wisły w Krakowie.

II. Challenge futbolowej techniki – „Małopolski Messi”

Równoległe z turniejem piłkarskim prowadzony będzie challenge futbolowej tech-

niki. Rywalizacja, adresowana do wszystkich chłopców i dziewcząt, obejmie żonglerkę piłką (podbijanie nogami i głową) i konkursy celności strzeleckiej. W pierwszym etapie – konkursie powiatowym – weźmie udział dowolna ilość startujących. Najlepsi uzyskają promocję do kolejnych faz turnieju. W finale na stadionie Wisły w Krakowie wystąpi 20 najlepszych.

III. Mistrzostwa kibiców „Mundial bez tajemnic”

„Mundial bez tajemnic” - konkurs wiedzy o polskiej i małopolskiej piłce nożnej jest adresowany dla wszystkich uczniów szkół podstawowych w Małopolskie. Będzie prowadzony w dwóch kategoriach: indywidualnej i zespołowej. Etapy konkursu: powiatowy, subregionalny i wojewódzki.

Uczestnicy programu będą odpowiadać na pytania z historii mistrzostw świata, o uczestnictwie w rywalizacji zawodników w Małopolski, z wiedzy o przepisach piłkarskich, o aktualnej reprezentacji Polski uczestniczącej w MŚ'2018 w Rosji.

IV. Letnia Akademia Mistrzów

Końcowym akordem projektu „Małopolski Minimundial'2018” będzie Letnia Akademia Mistrzów. Na 10-dniowy obóz szkoleniowy trafi 60 najlepszych uczestników rywalizacji. Będą doskonalić umiejętności pod okiem najlepszych trenerów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Oprócz szkolenia sportowego młodzi futboliści uczestniczyć będą w zajęciach promujących zdrowy styl życia prowadzonych przez profesjonalną kadrę wykładowców oraz skorzystają z atrakcji historycznych i turystycznych okolicy.

Serce się raduje...

...kiedy 12-latkę uganiają się za piłką. Jest świetną sprawą, gdy na turniejowe boje zjeżdżają setki chłopców z bliższej i dalszej okolicy. Spontaniczny futbol w wydaniu mniej lub bardziej sformalizowanych grup młodzieży, pełen zaangażowania i pasji, napawa optymizmem. Kiedy jest się uczestnikiem takich zmagani czuje się, że serce piłki nożnej bije gdzieś blisko...

Zachęcamy 12-letnich młodzieńców do aktywności ruchowej. Rozbudzamy w najmłodszych pasję do rozwijania futbolowych zainteresowań, aktywności, potrzebę przełamania własnych słabości. Poprzez sportowe doświadczenia zamierzamy dowartościować młodych ludzi, zaszczepić w nich wiarę w swoje możliwości.

„Małopolski Minimundial'2018” to szansa na ożywienie i właściwe wykorzystanie obiektów sportowych, w tym boisk „ORLIK-2012”, kreowanie środowisk piłkarskich oraz powoływanie nowych klubów sportowych. Organizacja „Małopolskiego Minimundialu'2018” włącza samorządy terytorialne oraz inne instytucje i organizacje do wspomagania sportowego życia, animuje współpracę z lokalnymi podmiotami i klubami sportowymi oraz z nauczycielami szkół podstawowych, ułatwia wyselekcjonowanie uzdolnionej sportowo grupy dzieci i młodzieży.



- Proszę o przedstawienie strategii PZPN dotyczącej umosowienia futbolu.

- Polski Związek Piłki Nożnej od początku 2016 roku uczestniczy w programie UEFA GROW, który dotyczy rozwoju rodzimych federacji piłkarskich. Program składa się z 4 filarów, ale najważniejszym z nich jest wzrost partycypacji w piłce nożnej. PZPN wraz z Partnerem Związku – firmą Deloitte, przeprowadził ogólnopolskie badania weryfikujące wielkość szarej strefy w piłce nożnej w Polsce. Szarą strefą nazywamy

będziemy mieć na terenie kraju 1 mln aktywnych i zarejestrowanych piłkarek oraz piłkarzy.

- Z jakimi wyzwaniem wiąże się Pana funkcja?

- Podstawowym celem mojej pracy jest to, by jak najwięcej mieszkańców Małopolski po prostu grało w piłkę dla przyjemności. Dla każdego z nich wartością dodaną stanie się już wkrótce także rejestracja w Polskim Związku Piłki Nożnej w charakterze piłkarza-amatora, co będzie powiązane z szeregiem korzyści i nowych możliwości. Za wcześniej

regionalnym związkiem a centralą w Warszawie. Jako PZPN chcemy zdobyć jak najlepszą wiedzę na temat piłki amatorskiej w regionie, aby wypracować programy, które będą skutecznie wspierać piłkarskie inicjatywy w Małopolsce.

Pamiętajmy o tym, że każdy okręgowy związek spotyka się w swoim regionie z innymi wyzwaniami, a więc praca każdego z nas – szesnastu regionalnych specjalistów ds. rozwoju piłki amatorskiej – może się w poszczególnych województwach koncentrować na nieco innych obszarach.



Paweł Palusiński
(specjalista ds. rozwoju piłki amatorskiej w Małopolsce)

Dobić do miliona!

U naszych zachodnich sąsiadów liczba zarejestrowanych piłkarzy w Deutscher Fußball-Bund przekroczyła 8 mln osób. Po kilka milionów graczy zrzeszają federacje francuska, włoska, angielska, holenderska. W Polsce, gdzie piłka nożna jest jedynym prawdziwie masowym sportem, PZPN zrzeszał do niedawno ok. 670 tys. piłkarzy. To zbyt mało jak na kraj zamieszkały przez ok. 38 mln obywateli. PZPN kierowany przez prezesa Zbigniewa Bońka postawił sobie za cel zwiększenie liczby zarejestrowanych graczy do 1 mln. Zadanie należy zrealizować na 100-lecie organizacji. Ambitny plan stanowi poważne wyzwanie. Jego realizację w tzw. terenie powierzono nowozatrudnionym w PZPN-ie specjalistom ds. rozwoju piłki amatorskiej. Funkcję tę w Małopolsce wypełnia Paweł Palusiński.

wszystkie te osoby, które regularnie grają w piłkę nożną, ale nie są zarejestrowane w bazie piłkarzy. Wyniki badań pokazały, że w Polsce w piłkę nożną gra prawie 3 mln osób i właśnie do nich chcemy trafić z propozycją pewnych rozwiązań, narzędzi, które sprawią, że gra w piłkę będzie tak samo przyjemna, ale jednocześnie będą oni członkami rodziny piłkarskiej PZPN. Wspólnie postawiliśmy sobie cel, że do 2022 roku

jednak, by mówić o szczegółach. Póki co koncentruję się na tym, by stworzyć silne fundamenty dla przyszłych działań – przełamać bariery i przeszkody, które dzisiaj wielu osobom utrudniają zaangażowanie w piłkarskie aktywności.

Jestem zatrudniony przez Polski Związek Piłki Nożnej i do moich codziennych obowiązków należy ścisła współpraca z MZPN. Polega ona przede wszystkim na wymianie informacji pomiędzy

Wszyscy mamy jednak jasne zadanie: wspieranie piłki amatorskiej w swoim środowisku lokalnym, według jego potencjału i potrzeb.

- Jakie kolejne zadania będzie Pan realizować w Małopolsce?

- Naszym celem na dziś jest rozpoznanie potencjału i zbudowanie bazy wiedzy na temat wszystkiego, co dotyczy amatorskiej piłki nożnej w naszym regionie. Na podstawie tych danych planowane będą dalsze działania oraz wdrażane nowe projekty, które pomogą w motywowaniu Polaków do rekreacyjnej gry w piłkę. W oparciu o informacje przekazywane przez regionalnych specjalistów ds. rozwoju piłki nożnej z każdego województwa w centrali PZPN trwają intensywne prace m.in. nad wdrożeniem projektu certyfikacji szkółek piłkarskich. Osobiście jestem przekonany, że inicjatywa ta znacząco przyczyni się do podniesienia poziomu szkolenia młodych adeptów futbolu w naszym regionie. W województwie małopolskim akademii i szkółek jest bardzo dużo

- osobiście jestem przekonany, że każda z nich będzie chciała spełnić określone kryteria i pozyskać prestiżowy certyfikat PZPN. To zaś będzie bardzo konkretnym potwierdzeniem dla rodziców, że zabawa z piłką ich dziecka jest prowadzona przez wykwalifikowanych specjalistów – w miejscu, które może się pochwalić sportową infrastrukturą i sprzętem na odpowiednim poziomie.

- Jak wyglądają relacje pomiędzy regionalnym specjalistą ds. rozwoju piłki amatorskiej a Wydziałem Szkolenia MZPN i trenerami Mobilnej Akademii Młodych Orłów?

- Jako Departament Piłki Amatorskiej (Grassroots) bardzo blisko współpracujemy w PZPN z Departamentem Szkolenia i Reprezentacji Narodowych. Wspólnie docieramy do podmiotów i osób z naszego regionu, które pozostają blisko piłki – mam tu na myśli akademie, szkółki, kluby, a także instruktorów i szkoleniowców prowadzących zajęcia z najmłodszymi piłkarzami lub z seniorami na niższych szczeblach rozgrywkowych. Warto wspomnieć, że to właśnie trenerzy są dla nas często pierwszymi osobami, z którymi się kontaktujemy i rozmawiamy o piłkarskich inicjatywach w danej okolicy. Oni przecież mają w tym względzie największą wiedzę. Jesteśmy tu też po to, by konstruktywne wnioski płynące z tych dyskusji przekazywać do centrali w Warszawie i wspólnie pracować nad podniesieniem poziomu organizacyjnego piłki nożnej na szczeblu regionalnym.

Jeśli chodzi o same relacje, czuję, że jako regionalny specjalista ds. rozwoju piłki amatorskiej tworzę z trenerami Mobilnego AMO jeden zespół. Trenerzy Dariusz Marzec i Krystian Pać, których miałem okazję poznać już wcześniej, zaczęli swoją pracę kilka tygodni przede mną, dlatego często korzystam z pozyskanych przez nich informacji oraz z wskazówek płynących z ich strony. Przyznam, że nasza współpraca



jest póki co wzorowa – i oby tak dalej!

- Jakie rezultaty chciałby Pan osiągnąć po roku swojej działalności, na koniec obecnej kadencji władz PZPN?

- Moje cele i zadania są bardzo konkretnie wyznaczone przez mojego pracodawcę – Polski Związek Piłki Nożnej. Na pierwszym miejscu stoi bez wątpienia wzrost partycypacji w piłce nożnej, a więc – mówiąc wprost – wzrost liczby mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewczyn, którzy w miarę regularnie spotykają się, by wspólnie, dla przyjemności, pokopać piłkę. Zależy nam na tym, by właśnie w ten sposób aktywnie spędzali swój wolny czas, pamiętając, że zdrowy styl życia to absolutna podstawa. Będziemy robić wszystko, by Polacy – niezależnie od wieku, płci, umiejętności – oderwali się od telewizorów czy komputerów i jeszcze chętniej wychodzili „na pole” pograć w piłkę. Mnie osobiście marzy się, żeby wszystkie osoby, które kochają futbol i są w niego zaangażowane, jak najszybciej pozyskali szereg narzędzi usprawniających ich aktywność w ramach naszej dyscypliny sportu. Wtedy ci piłkarzcy pasjonaci będą skutecznie zarażać sportowym „bakcylem” kolejne pokolenia.

- Proszę się przedstawić – kariera sportowa, kompetencje?

- Od małego miałem przyjemność trenować w Wiśle Kraków, w której to również po skończeniu kopania (gdybym powiedział grania koledzy trenerzy na pewno by mi to wypomnieli) miałem przyjemność pracować przez kilka ładnych lat na różnych stanowiskach. Taki człowiek od „czarnej roboty”. Jakby połączyć te dwa okresy to jest coś około 18 lat. Miałem krótkie epizody zawodnicze w Garbarni i Wawelu Kraków, ale ze względu na częste kontuzje dałem sobie spokój z piłką zawodowo. Chwilę spędziłem również bawiąc się w futsal m. in w Kupczyku Kraków. Nawet gdzieś w szafie leży jakiś medal.

Uczestniczyłem w organizacji EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie oraz w niedawnych Mistrzostwach Europy UEFA EURO U21, które w 2017 roku były rozgrywane m.in. w Krakowie. Pracowałem również jako kierownik w kilku reprezentacjach naszego kraju. Czuję się również trenerem piłkarskim dzięki aktualnej licencji UEFA B.

- Dziękuję za informacje.

JERZY NAGAWIECKI

Dni Talentu w Akademii Młodych Orłów

Przegląd piłkarskiego narybku

W weekendy: 2 i 3 oraz 9 i 10 czerwca w trzech małopolskich Akademii Młodych Orłów: w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu zorganizowano proces rekrutacyjny zwany Dniami Talentu. Testy dla potencjalnych uczestników Akademii Młodych Orłów, podczas których dzieciaki pokonywały tory sprawnościowe oraz wykonywały zadania z piłką oceniali koordynatorzy AMO i szkoleniowcy PZPN. Wybrano najzdolniejszych. Będą uczestniczyć w nowoczesnym szkoleniowym programie realizowanym przez profesjonalnych szkoleniowców.



W krakowskim AMO Dni Talentu zorganizowali i prowadzili: trener koordynator Dariusz Wójtowicz, II trener Rafał Kotula, asystenci Magdalena Syta i Henryk Sokół oraz wspomagający szkoleniowcy MZPN: Dariusz Marzec, Krzysztof Szopa, Patryk Jałocha, Patryk Kajderowicz, Jacek Kullanda i Jerzy Płonka. Nowym Sączu łowieniem piłkarskich perełek zajmowali się: trener koordynator Andrzej Kuźma oraz II trener Jacek Ruchała oraz asystenci: Kamil Biel i Michał Jawczak.

Z kolei w Tarnowie Dni Talentu zaplanowano od piątku do niedzieli 1-3 oraz 8-10 czerwca. Testy prowadzono na Orliku SP nr 5 przy ul. Skowronków 8. Tarnowska ekipę AMO tworzą: trener koordynator Wojciech Klich, II trener Grzegorz Tyl oraz asystenci: Filip Król, Wojciech Szkotak, Marcel Tyl i Grzegorz Jasiak.

W sumie w trzech Akademii w województwie małopolskim testom poddano grupę ponad 500 dzieciaków. To znaczący przegląd futbolowego narybku.

W sobotę, 2 czerwca, na testy w Krakowie zgłosiło się 72 adeptów futbolu, w tym jedna dziewczyna, następnego dnia – 55 osób. W kolejny

weekend frekwencja była podobna. Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Krzysztof Szopa ocenił poziom reprezentowany przez dzieciaków aspirujących do AMO jako zróżnicowany. W gronie tym znalazło się wielu utalentowanych młodych piłkarzy, o wysokiej sprawności. Trzeba w nich inwestować i monitorować postępy w nabywaniu umiejętności.

Warto w tym miejscu przypomnieć pryncypia Akademii Młodych Orłów. To bezpłatna inicjatywa, która jest współtworzona z Wojewódzkimi Związkami Piłki Nożnej oraz samorządami miast. Dzieciaki w AMO są zgrupowani w trzech kategoriach wiekowych: Skrzatów (6-7 lat), Żaków (8-9 lat) oraz Orlików (10-11 lat). Treningi odbywają się w szesnastoosobowych grupach, a do każdej z nich są przydzieleni dwaj trenerzy: koordynator AMO (z licencją UEFA A lub wyższą) oraz drugi trener (minimum UEFA B) lub trener asystent (minimum UEFA B). Każdy z uczestników AMO jest wyposażony w sprzęt sportowy firmy NIKE (koszulka, spodenki i getry), dzięki czemu młodzi adepci futbolu mogą poczuć się tak, jak profesjonalni piłkarze.

(JN)



Prośę pana, ja jeszcze nie grałem...

Największy w kraju? To oczywista prawda! W sobotę 9 czerwca 2018 roku odbył się doroczny, już XIV z rzędu Piłkarski Dzień Dziecka z Tauronem, organizowany przez Małopolski Związek Piłki Nożnej i Stowarzyszenie Siemacha, przy współudziale finansowym Urzędu Miasta Krakowa. Tym razem rywalizacji milusińskich towarzyszył Zakładowy Jubileuszowy Turniej Piłkarski 65-lecia MPEC SA o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa, prof. Jacka Majchrowskiego. Pogoda dopisała, humory także.



Areną rywalizacji futbolistów małych i dużych były obiekty sportowe Com-Com Zone Kraków, ul. Ptaszycy 6. Zawody rozpoczęły się o godz. 9.00 i trwały do wczesnych godzin popołudniowych. W turnieju maluchów wzięło udział 97 drużyn. Turniej rozgrywany był w sześciu kategoriach wiekowych: zaków (roczniki 2009 i 2010), skrzatów (roczniki 2011 i 2012), orliczek (roczniki 2007-2008) i żaczek

(roczniki 2009-2010). Na boiskach wystąpiło ponad tysiąc graczy, których wspierało dopinaniem co najmniej drugie tyle rodziców, opiekunów oraz liczni pracownicy MPEC-u wraz z bliskimi. Na murawie można było dostrzec przyszłych mistrzów futbolu, reprezentantów. Wszyscy oni wykazywali determinację godną piłkarskich gwiazd. I tylko czasem, gdzieś z ławki rezerwowych, można było usłyszeć głos zasmuconego Karolka, który zwracał się do trenera głosem pełnym żalu: „prośę pana, ja jeszcze nie grałem”...

Organizowany przez MZPN Piłkarski Dzień Dziecka to największy tego typu turniej piłkarski w Polsce. Tegoroczna impreza okazała się szczególnie interesująca, bowiem do najmłodszych adeptów piłki kopanej dołączyli piłkarze amatorzy z drużyn zakładowych MPEC SA. Tych pierwszych, po zakończeniu rywalizacji na boisku, uhonorowano dyplomami, medalami i nagrodami, czyli futbolówką firmy Select. Natomiast piłkarzom drużyn zakładowych w finale wielkiego futbolowego wydarzenia wręczono legitymacje zawodników Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Nowohuckiemu turniejowi nagano godną oprawę. W gronie gości imprezy zobaczyliśmy prezesa MZPN – Ryszarda Niemca, trenera Aleksandra Hradeckiego - jednego z twórców



turnieju z okazji Dnia Dziecka, trzykrotnego uczestnika finałów piłkarskich mistrzostw świata Marka Kustę, reprezentanta kraju Marka Motykę oraz byłych piłkarzy Krzysztofa Szopę i Roberta Włodarza. Prezydenta Krakowa reprezentował pełnomocnik PMK ds. sportu – Janusz Koziół.

(JN)

Foto: Andrzej Godny i Jerzy Nagawiecki



Dyrektor szkoły Michał KRÓLIKOWSKI ocenia absolwentów maturalnej klasy jako zwartą grupę zdolnych młodych ludzi. – W nauce wyróżniali się szczególnie Tomasz Pilch, ze średnią ocen 5.0, stypendysta Premiera Rządu RP, następnie Adrian Stopiak i Wojciech Staszel, których średnia ocen wynosi 4.0.

- Klasę maturalną zdominowali zawodnicy Progressu.

- 12 uczniów to członkowie zespołu występującego na co dzień w Centralnej Lidze Juniorów. Najlepszymi piłkarzami w gronie absolwentów liceum wydają się być Tomasz Kurek, Łukasz Kantyka, Dawid Linca i Tomasz Pilch, czyli podstawowi gracze Progressu.. Wymienieni są futbolistami perspektywicznymi, przed którymi otwiera się ciekawa piłkarska kariera, choć i pozostaliśmy nie brak chęci i pasji do podnoszenia umiejętności piłkarskich.

- Ilu uczniów znajduje się w niższych klasach?

- Obecnie w klasie drugiej naukę pobiera 16 uczniów, w pierwszej 18.

- Czyli mniej niż tegorocznych maturzystów.

- To prawda, ale sytuacja zdaje się ewoluować. Są podstawy by stwierdzić, że od września w nowej klasie pierwszej znajdzie się całkiem spora grupa dziewcząt i chłopców. Tym samym nasza placówka stanie się koedukacyjną. Na chwilę obecną akces do szkoły zgłosiło 24 uczniów, w tym 6 dziewcząt. To sprawi, że program szkolenia sportowego zostanie dostosowany do nowych potrzeb. Część zajęć piłkarskich będzie prowadzona koedukacyjnie, inne osobno dla zawodniczek i zawodników. Trening kobiecy różni się od męskiego choćby intensywnością.

- Szkoła Piłki Nożnej jest, co oczywista, miejscem nauki, ale także intensywnej pracy szkoleniowej. Jak intensywnej?

- Dostatecznie. W gimnazjum uczniowie trenują 14 godzin w tygodniu, włączając w to lekcje wychowania fizycznego, natomiast w liceum 12 godzin. Pamiętać należy, że niektórzy pracują



Michał Królikowski:

Placówka w fazie przekształceń

Kolejny, 10 rocznik absolwentów opuścił Szkołę Sportową Piłki Nożnej w Krakowie – Nowej Hucie. 27 kwietnia br. 24 uczniów-futbolistów ukończyło trzecią klasę liceum. Podczas uroczystości z udziałem przedstawiciela MZPN, wiceprezesa Zbigniewa Lacha, żegnali szkolne mury, pedagogów i trenerów oraz uczniowskie środowisko. 20 z nich przystąpiło do egzaminu maturalnego. Jego ustną część zaliczyli wszyscy. Z kolei czerech uczniów, którzy nie przystąpili do egzaminu dojrzałości, będzie z końcem sierpnia zdawać „poprawki”.

dodatkowo w macierzystych klubach. W ramach treningów prowadzone są także zajęcia ogólnorozwojowe. Piłkarze mają do dyspozycji basen i siłownię w obiektach Com-Com Zone.

- O efektywności szkoły piłkarskiej zaświadczać wybitni absolwenci. Kim chwali się Szkoła im. gen. Bernarda Monda?

- To całkiem spora grupa piłkarzy, którzy zaistnieli na ligowych boiskach. Należy ich wymienić, pokazywać. Chwalimy się reprezentantem kraju Bartkiem Kapustką, który ukończył gimnazjum i zaczął liceum, a później przeniósł się do szkoły Cracovii. W gronie absolwentów jest też Alan Uryga, który zaistniał w Wiśle Płock, zdomował się w pierwszej jedenastce, strzelał gole. Do nowohuckiej placówki uczęszczał także Adam Buksa, obecnie napast-

nik Pogoni Szczecin. Futbolową szkołę w Nowej Hucie ukończył też Bartłomiej Kasprzak, zawodnik Sandecji, który sprawdził się na ekstraklasowych boiskach. Kolejne udane mecze zalicza w Puszczy Niepołomice absolwent szkoły Krzysztof Szewczyk. W styczniu br. do łódzkiego Widzewa trafił nasz uczeń Karol Stanek – junior Progressu.

- Placówka w os. Szkolnym w Nowej Hucie uczy piłkarskiego rzemiosła oraz dodatkowo...

- ... umożliwiała nabycie uprawnień arbitrowi piłkarskich. Kurs sędziowski podejmuje uczniowie, którzy ukończyli 16. rok życia. W gronie tym znaleźli się zarówno drugo, jak i trzecioklasiści.

- Ale na tym nie koniec nowych ofert.

- Naszym absolwentom proponujemy nabywanie uprawnień

szkoleniowca poziomu UEFA Grassroots C. Warunki przystąpienia do kursu trenerów są ściśle określone przez PZPN: 18 lat i ukończona edukacja na poziomie średnim. Toteż chcielibyśmy rozpocząć zajęcia z końcem kwietnia i po 2-3 miesiącach nasi absolwenci mogliby osiąść kolejne uprawnienie.

- Tym samym młodzież kończąca Szkołę Piłki Nożnej miałyby umiejętności zawodnicze, sędziowskie i trenerskie, czyli gamę atrybutów pozwalających na pozostanie w środowisku futbolowym.

- Do tego dążymy. Oczywiście jest, że głównym celem edukacji w naszej placówce jest wychowanie dobrych piłkarzy, ale życie dowodzi, że w tym gronie znajdują się uczniowie bardziej zdolni do piłkarskich wyzwań i ci trochę mniej zdolni. Toteż wyposażenie ich w kolejne kompetencje stanowić winno ważne narzędzie w dalszym życiu.

- Szkoła Sportowa Piłki Nożnej w Krakowie w dobie reformy oświaty znajduje się w fazie przekształcania.

- Przystosowujemy się. W kolejnym roku szkolnym 2018/2019 w placówce gimnazjalnej pozostanie jedynie klasa trzecia. W przyszłym roku absolwenci gimnazjum będą się ubiegać o miejsce w liceum razem z uczniami kończącymi 8-klasową szkołę podstawową. Za kilkanaście miesięcy zniknie gimnazjum piłki nożnej. Futbolową placówkę stanowić będzie jedynie 4-letnie liceum.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

Pilch Tomasz



Linca Dawid



Kurek Tomasz



Kantyka Łukasz



Małopolska w finale Pucharu Deyny

Reprezentacje Małopolski (r. 2003 i 2004) rozegrały pod koniec maja wyjazdowe mecze z Lubelskim ZPN. Wygrała reprezentacja z rocznika 2003 i zapewniła sobie awans do turnieju finałowego w Będzinie (2-8 lipca). Niestety, odpadła z rywalizacji krajowej reprezentacja z rocznika 2004.

Puchar im. Kazimierza Deyny (2003)

• Lubelski ZPN - Małopolski ZPN 1-2 (0-1)

Gole: Bartłomiej Pleskacz - Kamil Kuta, Paweł Koncewicz-Żyłka.

• Świętokrzyski ZPN - Podkarpacki ZPN 3-1

- | | | | |
|----------------------|---|----|-------|
| 1. Małopolski ZPN | 5 | 12 | 12-4 |
| 2. Lubelski ZPN | 5 | 6 | 10-8 |
| 3. Podkarpacki ZPN | 5 | 6 | 11-12 |
| 4. Świętokrzyski ZPN | 5 | 6 | 4-13 |

Puchar im. Kazimierza Górskiego (2004)

• Lubelski ZPN - Małopolski ZPN 3-1 (1-0)

Gole: Piotr Urbański, Kacper Brzyski, Dawid Marek - Kamil Głogowski (k).

Ten mecz miał duży ciężar gatunkowy, bowiem zwycięzca zapewniał sobie miejsce w turnieju finałowym w Policach. Małopolanie

mieli przewagę, stwarzali mnóstwo sytuacji, a mimo to zeszli z boiska ze spuszczonymi głowami. Gospodarze po kontratakach bezlitośnie wykorzystali błędy obrońców. Duet trenerski Łukasz Szewczyk i Marcin Pasionek po raz pierwszy od siedmiu lat spędzi początek lipca poza turniejem finałowym.

• Świętokrzyski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-3

- | | | | |
|----------------------|---|----|-------|
| 1. Podkarpacki ZPN | 5 | 12 | 10-2 |
| 2. Lubelski ZPN | 5 | 10 | 11-6 |
| 3. Małopolski ZPN | 5 | 7 | 10-11 |
| 4. Świętokrzyski ZPN | 5 | 0 | 5-17 |

W ostatniej kolejce obu kategorii wiekowych Małopolska zagra w Krakowie ze Świętokrzyskim ZPN.

Zmienne szczęście Małopolanek

Na stadionie Hutnika rozegrane zostały mecze 6. kolejki zawodów eliminacyjnych kadr

wojewódzkich młodziczek i junierek młodszych.

Młodziczki

• Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-2 (0-1)

MZPN: Kinga Seweryn, Martyna Mastalerz, Julia Zielińska, Martyna Gąsiorek (Anita Romuzga), Izabela Janiczek (Weronika Kaim), Paulina Piksa, Zofia Śmietana, Maria Suwada (Anna Grybel), Natalia Stadnik (Anna Klimek), Natalia Kuźdub (Wiktoria Sroka).

• Świętokrzyski ZPN - Lubelski ZPN 0-2

- | | | | |
|----------------------|---|----|------|
| 1. Podkarpacki ZPN | 6 | 12 | 9-4 |
| 2. Lubelski ZPN | 6 | 10 | 8-10 |
| 3. Małopolski ZPN | 6 | 8 | 10-5 |
| 4. Świętokrzyski ZPN | 6 | 4 | 1-9 |

Juniorki młodsze

• Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 2-0 (0-0)

Gole: Paulina Tomasiak (karny) i Natalia Wróbel.

MZPN: Anna Bałuszyńska, Julia Godyń, (Julia Szlosek), Aleksandra Cygan (Martyna Brdej), Karolina Majka (Aniela Drwal), Natalia Topa, Paulina Sokulska, Paulina Tomasiak, Natalia Wróbel, Karolina Gec.

• Świętokrzyski ZPN - Lubelski ZPN 0-5

- | | | | |
|----------------------|---|----|-------|
| 1. Małopolski ZPN | 6 | 18 | 26-4 |
| 2. Podkarpacki ZPN | 6 | 12 | 11-7 |
| 3. Lubelski ZPN | 6 | 6 | 13-15 |
| 4. Świętokrzyski ZPN | 6 | 0 | 0-24 |

AG, AŻ

Cracovia w finale MP U-19!

Prowadzeni przez Kordiana Wójśa piłkarze Cracovii awansowali do finału MP juniorów U-19, w którym zmierzą się z Lechem Poznań. Mecze zaplanowano na 15 i 20 czerwca. Pierwsze spotkanie zostanie rozegrane w Krakowie.

Śląsk Wrocław - Cracovia 0-4 (0-1)

- | | |
|-----|------------------------------|
| 0-1 | Michał Wiśniewski 44 |
| 0-2 | Sebastian Strózik 64 |
| 0-3 | Sylwester Lusiusz 78 (karny) |
| 0-4 | Patryk Zaucha 80 |

CRACOVIA: Majchrowicz - Pająk, Kruppa, Lusiusz, Pituła, Kanach (52 Supryn), Pik, Strózik (75 Ochman), Kajpust, Wiśniewski (65 Zaucha), Bator (52 Ożóg).

Czerwona kartka: Bartosz Boruń (Śląsk, 47, druga żółta).

W pierwszym meczu było 2-0 dla Cracovii, dla której strzelali gole Jakub Bator (15) i Szymon Pająk (22).

W drugiej parze półfinałowej lepszy był Lech Poznań, który mimo porażki 1-2 u siebie pokonał w rewanżu warszawską Legię aż 5-2.

Foto: Cracovia.pl



Gorczańska Cup '2018 dla Orbits

Orbita Bukowno (rocznik 2007) zwyciężyła w III edycji międzynarodowego turnieju Gorczańska Cup '2018. Imprezę rozgrywano na boiskach w Świdniku koło Limanowej. Z dziesięciu spotkań Orbita wygrała aż 9, jedno zremisowała. W kategorii U-11 wystąpiły 24 drużyny.

Od początku zawodów zespół z Bukowna prowadzony przez białoruskiego trenera Jewgienija Kiczkę prezentował się bardzo dobrze. Po pomyślnym przebiegu eliminacji, zwycięstwach nad Metalem Tarnów 2-0 oraz Mineralnymi Krynica 1-0 Orbita wygrała swoją grupę i awansowała do grona sześciu finalistów. O medale rywalizowano systemem „każdy z każdym”.

Walkę o medale zespół Orbity rozpoczął od meczu z Sandecją Nowy Sącz, wygranym 1-0. W drugim spotkaniu fazy finałowej Orbita pokonała 2-1 bardzo dobrze się pre-

zentujący zespół PPN Kraków. W trzecim meczu zespół z Bukowna zremisował 1-1 z Mineralnymi Krynica. W przedostatnim boju Orbita pokonała Elitę Brzesko 1-0, zaś w ostatnim ograła Beskidzką Akademię Piłki Nożnej 2-0. Tym samym zespół z Bukowna okazał się najlepszy w gronie 24 zespołów.

ORBITA 2007: Jakub Albekier – Antoni Wiercioch, Kacper Kopera – Stanisław Prychodko, Adrian Stach (kapitan), Kacper Burdalski – Bartosz Kaczmarczyk oraz Jan Tomczyk, Mikołaj Nowak, Błażej Rogozik, Miłosz Skóra.

W tegorocznej edycji turnieju Gorczańska Cup w trzech kategoriach wiekowych stanęły na starcie 72 drużyny z 35 klubów z 4 krajów (Polski, Słowacji, Czech i Ukrainy) co daje liczbę ponad tysiąca uczestników czyli grających w piłkę dzieciaków.



U źródeł futbolu

Ukochani milusińscy

W piłkarstwie dzieci i młodzieży dostrzegalny jest nowy trend. Pracujący w sektorze kierują swoje zainteresowania na coraz młodszych adeptów kopanej. Przedszkolacy stali się przedmiotem pożądań. Szkolenie milusińskich jest teraz trendy! Kilkułatek w przydługim stroju firmy Nike lub Adidas, z futbolówką sięgającą kolan, wygląda bosko, selfie z nim łapie za serducho, fotka nadaje się na komórkową tapetę i do facebooka. Takie sygnały płyną ze szkolek piłkarskich.

Konkretnych przykładów nie brakuje zarówno w stolicy województwa oraz w tzw. terenie. Przyczyną rezygnacja wielu klubów z pracy z młodzieżą, z wychowywania następców. W powstałą lukę wkraczają AKADEMIE, nierzadko komercyjne przedsięwzięcia o nie do końca zdefiniowanych celach, gdzie często za fasadą dumnej nazwy kryje się brak treści.

Kilkuletni syn w futbolowej akademii stanowi powód do dumy, można chwalić się jego osiągnięciami w korporacji. Jednocześnie otwiera furtkę na nowe kręgi znajomych. Podobne profity odnoszą dziadkowie. O golach w wykonaniu wnuka można rozprawić w towarzystwie: na spotkaniu klubu seniora, w poczekalni do lekarza, w drodze do kościoła.

Dzień treningu wymaga dodatkowej aktywności opiekunów. Opiekunowie są niezbędni. Muszą przygotować futbolistę: ubrać w strój, buty, ochraniacze i inne akcesoria. A po treningu wytrzeć spoczną twarz, wysuszyć włoski, ubrać czapkę, odwieźć do domu. Intensywność godna nowoczesnych czasów.

Kiedy boiska zapełniają piłkarskie maluchy, wokół gromadzi się tłum rodziców, dziadków. Rejwach niczym na pchlim targu. Podpowiadają, dopingują, komentują... Nierzadko także ustalają skład, taktykę. A jeśli skrzatowi lub żakowi nie idzie w boiskowej grze, nie potrafi trafić w futbolówkę, albo – o zgrozo – trener sadza go na ławce rezerwowych, winny zaistniałej sytuacji jest oczywiście szkoleniowiec. I akademista. Bo mój chłopak ma grać! Płacę i wymagam!

Piłkarska Akademia maluchów uczy, bawi, wychowuje. Ta sama Akademia rodziców integruje. A ową integrację należy dopieszczać. To najlepiej wychodzi podczas wyjazdu na rozliczne turnieje, w których tzw. osoby towarzyszące uczestniczą równie chętnie co futboliści-malcy. Jest czas na dopingowanie, jest też czas po. Czyli: jest fajnie, się dzieje.

Szkoleniowa praca z najmłodszymi zyskuje z roku na rok. Informacje

o kolejnych akademiach rekrutujących kilkulatków niesie się w sieci. Mamy, tatusiowie, dziadkowie dostrzegają w milusińskich przyszłych Lewandowskich. Inwestycja w syna kosztuje miesięcznie stówę lub dwie. Za w sumie niewygórowaną stawkę kupuje się marzenia o drodze na szczyty. Owa perspektywa międzynarodowej kariery oraz widmo milionowych apanaży stanowią magnes, mącą w głowach. I choć szansa na prawdziwą karierę syna jest mniejsza niż szóstka w totolotka, to wielu wierzy w szczęśliwe układy...

Sympatyczna, nierzadko intratna robota z futbolowymi przedszkolakami jest często prowadzona kosztem poświęcenia czasu na szkolenie kilkunastoletnich młodzieńców w gimnazjalnym i licealnym wieku. Właśnie owo przejście z piłki zabawowej, dziecięcej do futbolu prawdziwego, czyli żmudnego, wyczerpującego treningu, stresującej rywalizacji stanowi moment kluczowy w przebiegu sportowej edukacji. Praca z juniorami, często ludźmi charakternymi, stanowi poważne wyzwanie. Wymaga dużych nakładów, trenerskiego doświadczenia, odpowiedzialności za rozwój indywidualny piłkarzy i zespołowy drużyny. A na rodzicielską pomoc nie zawsze można liczyć. Trudno ją porównać z łatwiejszą zabawą w futbol z milusińskimi, bez większych stresów, wspieraną przez opiekunów. Toteż trudno się dziwić, że wiele szkolących organizacji wymięka i kończy cykle treningowe na trampkarzach. Na pytanie o ciąg dalszy edukacji podopiecznych klarownej odpowiedzi brak.

Aby na pewnym etapie sportowego rozwoju młody człowiek nie spotkał się z sytuacją opisaną powyżej należy inwestować w klasyczne piłkarskie kluby, w których skupieni są piłkarze różnych wiekowych grup od najmłodszych, przez juniorów, seniorów do oldboyów. Tak zbudowane stowarzyszenia tworzą wielopokoleniowe rodziny zintegrowane wspólną historią, osiągnięciami, klubowymi barwami, w których młodzi uczą się od starszych, dostrzegają jasną perspektywę rozwojową. Alternatywne rozwiązania są w gruncie rzeczy lepszymi lub gorszymi protezami.

Gramy tak, jak trenujemy - mówią fachowcy. To oczywista oczywistość. Jeśli treningi nie są prowadzone na najwyższym poziomie trudno oczekiwać sukcesów. I modne organizacyjne nowinki niewiele mogą zmienić. A gramy na słabym poziomie. Dowodem wyniki polskich reprezentacji juniorskich na arenie międzynarodowej. W mijającym sezonie żaden z zespołów od U-15 do U-21 nie zdołał się zakwalifikować do finałów mistrzostw Europy lub świata. Nie potrafimy awansować do elity pomimo znaczącej liczby piłkarzy „zagranicznych” w narodowych zespołach juniorów, chłopaków wychowywanych w Niemczech, Anglii, Francji. Omijają nas wielkie piłkarskie eventy, gdzie konfrontują się najlepsi, zdobywa się doświadczenia, gdzie najzdolniejsi wpadają w oko uznanych trenerów, trafiają do notesów wielkich klubów. Nas tam nie ma. A nieobecni nie mają głosu, liczą się mniej.

JERZY NAGAWIECKI

Najliczniejszą grupę stanowili oczywiście przedstawiciele klubów dzielnicowych. Byli to: Mirosław Boryczko i Jerzy Jamróz (Bieżanowianka), Marian Cebula (Tramwaj), Ryszard Ciesielski (Zwierzyniecki), Artur Cybulski (Wieczysta), Mateusz Dziedzic (Pogoń Skotniki), Zygmunt Florczyk (Borek), Andrzej Garley (Armatura), Eugeniusz Grodecki (Pychowianka), Otton Hodas i Paweł

Kmita (Prokocim) ocenił współpracę z Radą Dzielnic XII jako idealną, co skutkuje nadzwyczajnym postępem infrastrukturalnym. Zygmunt Włodarczyk (Płaszowianka) postawił kwestię: co robić z juniorami, gdy brakuje formuły finansowania seniorów? Wypowiedź uzupełnił prezes Niemiec stwierdzając, że piłka nożna jest najtańszą i najbardziej demokratyczną dyscypliną w polskim sporcie.

Majchrowskiemu za podjęcie przed dwu laty decyzji o kluczowym znaczeniu dla klubu. Daje to szansę rozbudowy i unowocześnienia obiektu pod Wawelem.

Wojciecha Jobczyka (Albertus) boli, że klub od 20 lat nie ma obiektu, stanowi pustynię piłkarską. Czy zatem byłaby możliwość zorganizowania konsorcjum dla wymiany terenów z „Philip Morrisem”? Zorientowany w kwestii Marek Konieczny (AP 21) odpowiedział, że potentat papierosowy niestety nie jest tym zainteresowany.

Główne nurty wypowiedzi zebrał Jarosław Marfiak (Clepardia). Piłka seniorska w niższych klasach radzi sobie lepiej poza Krakowem. W mieście kluby są outsiderami, co wynika z dokładnego rozeznania wysokości dotacji. Ponadto istnieje problem, że jeśli dziecko odchodzi z klubu, to samo czyni majątny rodzic.

Artur Cybulski (Wieczysta) zapytał, czy Zarząd Infrastruktury Sportowej przewiduje w porozumieniu z klubami stworzenie modelu innego niż umowa dzierżawy z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia. Marian Cebula (Tramwaj) poinformował o przeżyciu traumy w klubie, gdy niedawno dowiedział się, iż obiecana dotacja trafiła do innego podmiotu. Dotacja zresztą pozostaje od trzech lat na tym samym poziomie, choć młodzieży klubowej przybywa. Odnosił się ponadto krytycznie do wysokości opłat wnoszonych do MZPN. Andrzej Szymik (Bronowianka) zaapelował, by zwolnić kluby z płacenia za media.

Prezydent Jacek Majchrowski udzielił odpowiedzi na niektóre z poruszonych kwestii. Ale każda z nich będzie przedmiotem wnikliwego rozpatrzenia.

(JC)

Prezydent spotkał się z klubami dzielnicowymi

28 maja br. doszło do interesującej debaty prezydenta miasta Krakowa, prof. Jacka Majchrowskiego z przedstawicielami klubów dzielnicowych. Władze miasta reprezentowali ponadto Barbara Mikołajczyk i Paweł Opach (ściśle kierownictwo Wydziału Sportu UMK) oraz Janusz Kozioł (pełnomocnik prezydenta ds sportu). Honory gospodarza spotkania, które odbyło się w nowym budynku klubowym RKS Garbarnia, pełnił prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - red. Ryszard Niemiec, któremu towarzyszyli wiceprezes Zbigniew Lach i członek zarządu MZPN Wiesław Bąkowski. Z ramienia PZPN pojawił się Paweł Palusiński. Władze Garbarni były reprezentowane przez prezesa Jerzego Jasiówkę, wiceprezesa Marka Siedlarza i sekretarza klubu Jerzego Cierpiatkę.

Woźniak (Nadwiślan), Bogdan Janik (Tynec), Wojciech Jobczyk (Albertus), Bartosz Karwowski (TKKF Kliny), Grzegorz Kmita (Kolejarz Prokocim), Marek Konieczny i Mirosław Szymkowiak (Akademia Piłkarska 21), Andrzej Kozera (Krakus Swoszowice), Rafał Kwieciński i Krzysztof Wojciechowski (Victoria), Maciej Małski (AS Progres), Jarosław Marfiak (Clepardia), Artur Markiewicz (Wróblowianka), Grzegorz Paszkiewicz i Piotr Profic (Płomień Kostrze), Wiesław Szczerba (Orzeł Sidzina), Andrzej Szymik (Bronowianka), Artur Ślósarczyk (PKS Jadwiga), Józef Wajda (Orzeł Piaski Wielkie), Zygmunt Włodarczyk (Płaszowianka).

Będący moderatorem dyskusji red. Niemiec gorzko zauważył na wstępie, że kluby dzielnicowe cierpią na chorobę sierocą. Przypomniał przebieg posiedzenia sejmowej Komisji Sportu sprzed ćwierćwiecza, gdzie oponował przeciwko sugestiom przeszczerpienia hiszpańskiego modelu futbolu na polski grunt.

Prezydent Jacek Majchrowski był bardzo zbudowany obecnym stanem infrastrukturalnym obiektu Garbarni. To niebo a ziemia, w stosunku do sytuacji sprzed kilku lat. Widać dobrą rękę gospodarza.

Zbigniew Lach (niegdyś przez dwie kadencje przewodniczący Komisji Sportu w Krakowie) zaapelował, aby władze miasta częściej spotykały się z klubami i szczerzej łożyły na ich rozwój. W obronie innych dyscyplin wystąpiła dyr. Barbara Mikołajczyk.

Dyskusję rozpoczął Artur Markiewicz (Wróblowianka), który wniósł, aby w statutach rad dzielnic zapisać o przeznaczaniu na sport 5-10 proc. środków budżetowych. Grzegorz

Mirosław Boryczko (Bieżanowianka) poinformował, że w tym klubie życie sportowe tętni do godz. 23. I podziękował władzom dzielnicy XII za wydatną pomoc Bieżanowiance. W podobnym tonie była utrzymana wypowiedź Ottona Hodasa (Nadwiślan), który gorąco podziękował prezydentowi



Przykładów owych witalnych sił było bez liku. W Kablu piłkarską edukację otrzymali m.in.: Piotr Giza - reprezentant kraju, uczestnik MŚ 2006 i Mirosław Spizak, który przez wiele sezonów reprezentował kluby niemieckiej Bundesligi. W klubie usytuowanym przy ul. Wielickiej występowali także: Dawid Bułka, Wojciech Rajtar, Piotr Bania, Artur Czerwiec oraz reprezentanci Polski w futsalu: Krzysztof Kusia i Krzysztof Filipczak.

W przepaść...

KS Kabel Kraków został założony w 1929 roku przy Krakowskiej Fabryce Kabli mieszczącej się w Krakowie przy ul. Wielickiej. Z przerwą na czas wojennej zawieruchy klub funkcjonował do listopada 2000 roku, kiedy rozegrał swoje ostatnie spotkanie na czwartym szczeblu rozgrywkowym. Wcześniej, w latach 90. i przez kilka sezonów Kabel grał w III lidze, należąc do czołówki krakowskich klubów piłkarskich. Miał na koncie wygrane mecze ligowe chociażby z Cracovią, Garbarnią czy Sandecją. W pamięci kibiców interesujących się ligową piłką tamtych czasów zachowały się też najbardziej elektryzujące polskie derby branżowe, w których Kabel Kraków rywalizował z Izolatorem Boguchwałą.

Kłopoty klubu zaczęły się, gdy budujący potęgę Tele-Foniki Bogusław Cupiał przejął krakowski zakład produkujący kable. Początkowo klubowi działacze liczyli, że skoro Tele-Fonika inwestuje w Wiśle to i dla ich klubu nadeszły lepsze czasy. Jednak dla wolnego rynku okazały się brutalne. Mimo dramatycznych starań klubowych działaczy o zachowanie wielu lat tradycji i wbrew opinii publicznej, nowy właściciel wyeksmitował KS Kabel ze stadionu przy ul. Wielickiej.

Reaktywacja

W roku 2018 Kabel wraca do gry, za sprawą piłkarzy i działaczy skupionych wokół amatorskiej Futbolowej Ligi Szóstek. Ta organizacja zaczęła działalność w 2011 r. właśnie na boisku przy ul. Wielickiej. Od trzech lat FLS dzierżawi od miasta stadion przy ul. Parkowej, który jest modernizowany. Powstała fundacja Reaktywacja Klubu Sportowego Kabel i stowarzyszenie pod szyldem Kabel.

- Osoby z naszej ligi sugerowały, żeby zgłosić do rozgrywek drużynę, która będzie naszą reprezentacją - mówi Maciej Ziemba, prezes klubu i fundacji, główny pomysłodawca FLS. - Pojawił się pomysł, aby nawiązać do Kabla. Mamy zawodników i działaczy, którzy kiedyś byli z nim związani, nasza liga zaczęła się na boisku przy Wielickiej, a nasz obecny obiekt jest niedaleko tego miejsca. Zaś Kabel to jedyny w Krakowie klub z tak bogatą tradycją, który przestał istnieć. Postanowiliśmy go reaktywować. Nowe stowarzyszenie zamierza zgłosić drużynę do rozgrywek MZPN. Czynione są też starania o możliwość formalnego kontynuowania tradycji zlikwidowanego Kabla, PZPN ma wypracowaną taką procedurę (przeszedł ją m.n. Widzew Łódź). Plany sportowe



Reaktywacja Kabla!

Po ponad 17 latach niebytu KS Kabel powraca na piłkarską mapę Krakowa. Zasłużony klub Płaszowa reaktywuje sportową działalność. Informacja cieszy licznych sympatyków futbolu w Krakowie, mieście licznych dzielnicowych organizacji sportowych, które stanowią o sile witalnej futbolu Podwawelskiego Grodu.



i organizacyjne są ambitne. Ma to być klub z prawdziwego zdarzenia, skupiający lokalną społeczność, ludzi związanych ze „starym” Kablem i szkolący młodzież (przy FLS działa już akademia piłkarska).

- Zainteresowanie tą inicjatywą jest duże, liczymy, że nam powiedzie - mówi Ziemba. - Szukamy trenera, chcielibyśmy, aby była to osoba związana z Kablem i FLS. Skontaktowali się z nami m.in. trenerzy Maciej Podsiadło i Jan Cyniewski, a także zawodnicy, którzy kiedyś grali tam w drużynach młodzieżowych. Do projektu można dołączyć, m.in. rejestrując się na stronie nowego klubu; fls-kabel.pl.

Z kart historii

Założycielami Kabla byli: Tadeusz Moskałowski - prezes, Łazarz Weinstein - wiceprezes, Józef Tamawa - sekretarz oraz członkowie: K. Wyłęzuch, J. Mizes, Armatowicz, Tang, Gaber, Choczner, Gold.

W 1933 r. klub grał w klasie B. Trenował na wydzierżawionych obiektach Unii przy ul. Płaszowskiej, Podgórze przy ul. Dekerta, Garbarnia na Ludwinowie.

W 1939 r. klub został mistrzem klasy A, awans do III ligi przerwał wybuch wojny. W

czasie okupacji klub zawiesił działalność.

W 1947 r. została ukończona budowa boiska piłkarskiego, w miejscu, w którym znajdował się ośrodek zdrowia Krakowskiej Fabryki Kabli. W 1949 roku Wola Duchacka i Kabel połączyły się. Powstała Stal Wola Duchacka, która wniosła do wspólnoty teren przy ul. Wielickiej 101 (dawniej Narutowicza). W 1954 r. drużyna awansowała do ligi wojewódzkiej.

Wieloletnim prezesem klubu był Zygmunt Issa. Barwy KS Kabel reprezentowało wielu znanych zawodników jak: Horba, bracia Śmiałkowie, Kuźmowie, Obrzydowscy, Nebelski, J. Trzopek, M. Pawłowski, Brzoskwinia, Dulęba, czy najbardziej znany późniejszy reprezentant Polski - A. Rewilak.

Pod koniec lat 80. powstał nowy budynek KS Kabel Umożliwiło to utworzenie nowych sekcji sportowych. Tereny, na których działał klub zostały przekazane Krakowskiej Fabryce Kabli. W latach 90. XX wieku został wybudowany nowoczesny kort tenisowy. W tym okresie drużyna Kabla grała w III i IV lidze. Jej zawodnikami byli m. in.: R. Kopijka, R. Suder, M. Zając, R. Filipiak, M. Jelonek, A. Brożek, J. Zgłobik, M. Zalas, W. Obajtek, M. Giza, P. Giza, M. Podsiadło, R. Korzoza.

Opr.: JN

Honorowa Złota Gruszka dla Ryszarda Niemca



10 maja br. w Klubie „Pod Gruszką” uhonorowano dziennikarzy. Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski oraz prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy RP w Krakowie Sławomir Pietrzyk wręczyli nagrody „Złotej Gruszki” i „Zielonej Gruszki”. „Honorową Złotą Gruszkę” otrzymał Ryszard Niemiec – były redaktor naczelny „Dziennika Polskiego”, „Tempa” i „Gazety Krakowskiej”, prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Laureatem „Złotej Gruszki” został red. Marek Bala-wajder z radia RMF FM, a „Zieloną Gruszkę” otrzymała dziennikarka „Gazety Krakowskiej” Maria Mazur-ek. Decyzją Prezydenta Krakowa,

Jacka Majchrowskiego odznaczony został medalem Honoris Gratia red. Andrzej Matusiak. Moderatorem uroczystości był znany aktor Rafał Jędrzejczyk.

Prezydent Jacek Majchrowski zwracając się do laureatów mówił o konieczności postępowania zgodnego z etyką. Stwierdził, że nagroda krakowskiego środowiska dziennikarskiego w postaci Złotej i Zielonej Gruszki zawsze jest zgodna z odczuciem Czytelników i słuchaczy. Kapituła typuje do nagrody typuje najbardziej odpowiedzialnych i rzetelnych dziennikarzy.

Redaktor senior Gazety Krakowskiej Ryszard Niemiec został

laureatem Honorowej Złotej Gruszki. To człowiek instytucja, jak powiedział wygłaszający laudację red. Leszek Rafalski, dla niego praca zawsze była przyjemnością. To pierwszy redaktor naczelny Dziennika Polskiego, który został wybrany przez zespół dziennikarzy. Z powodzeniem kierował redakcją „Tempa” jednej z najlepszych w kraju gazety sportowej. Sukcesy odnosiła też kierowana przez niego Gazeta Krakowska.

Honorowa Złota Gruszka dla Ryszarda Niemca jest dowodem uznania za wierność podstawowym zasadom dziennikarskiej profesji, potwierdzoną milionami słów zawartych w jego reporta-

żach i felietonach w ciągu ponad półwiecza jego pracy w tym zawodzie, za niezmienną pasję i chęć zajmowania się wieloma sprawami wymagającymi naprawy. Drobnyymi i wielkimi, za to, że ciągle jest z nami, Swoimi Czytelnikami.

Po gali wręczenia nagród zebrani goście przeszli do Sali Restauracyjnej Klubu Stowarzyszenia Dziennikarzy RP Pod Gruszką, gdzie trwały rozmowy kulturalowe i dalsze przyjmowanie gratulacji i życzeń przez laureatów. Następnie laureaci pokroili uroczyste tort, którym obdarowali zaproszonych gości.

„gazetakrakowska”.pl
„sdpr.eu”



Zamiast dogrywki

Fala nienawiści

Akurat mija dekada od chwili, gdy prowincjusze objawili wilczy apetyt na sukces. Bodaj na łamach „DP” popełniłem wtedy felieton o niemieckim klubie TSG 1899 Hoffenheim. Dwa lata wcześniej „wieśniacy” zadebiutowali w 2. Bundeslidze. W czasie najkrótszym z możliwych przeskoczyli następnym szczebel hierarchii, zaś wkrótce po wtargnięciu do niemieckiej elity sensacyjnie otwierali tabelę.

Nawet jeśli, zresztą bardzo rzadko, Hoffenheim wracał na tarczy do domu, to zawsze robił to z podniesionym czołem. Nna przykład pozostawił aż tak korzystne wrażenie w Monachium, iż słynący ze złośliwości ówczesny dyrektor Bayernu, Uli Hoeness uchylił kapelusza. Nagle przestało mu przeszkadzać, że wokół pachnie wiochą. Co jeszcze na godzinę przed meczem z Hoffenheim (2-1, w ostatniej chwili) atakowało mu nozdrza. Ostatecznie skończyło się na 7. miejscu, jak nuworysza i tak było to imponujące osiągnięcie.

Pisałem wtedy, że nie tylko finansowym szczęściem Hoffenheim jest dżentelmen o nazwisku Dietmar Hopp. Ma trochę wspólnego z Januszem Filipakiem, również imperium władcy TSG zasadało się na komputerowym gruncie. Z tą różnicą, iż na liście najbogatszych ludzi świata widniały tylko personalia Hoppa, gdzieś pod koniec ósmej setki. Drugi wyróżnik, ewentualnie, stanowiły różne skale sentymentu. Otóż, w przeciwieństwie do profesora, Hopp wrócił do drużyny, w której dawno temu sam kopał w piłkę. Kiedy Hopp objął patronatem Hoffenheim, klub grał w 8. lidze. Później właściciel ufundował stadionik, za cenę kaprysu, że obiekt nazwał Hopp własnym imieniem. Po wyłożeniu przez Hoppa 60 mln euro na wybudowanie Rhein-Neckar-Arena, na ekstraklasowe mecze Hoffenheim już nie trzeba jeździć do Mannheim. TSG 1899 wreszcie mógł grać u siebie.

Od 2008 roku do teraz Hoffenheim nie zaznał gorczy degradacji. Więcej, w ostatniej edycji aspirował do Champions League, ale przegrał dwumecz z FC Liverpool. Teraz nie trzeba będzie torować drogi kuchennymi drzwiami. 3. miejsce w Bundeslidze dało gwarancję bezpośredniego awansu do Ligi Mistrzów sezonu 2018/19.

Zwłaszcza w futbolu akcja lubi rozwijać się dynamicznie. Ze względu na podobieństwo wiejskich rodowodów polskim odpowiednikiem niemieck-

kiego Hoffenheim stała się w ostatnich latach Nieciecza. Też osiągnęła imponujący progres sportowy, od piwnic aż po najwyższe piętro. Dokonała przy tym nieprawdopodobnego przeobrażenia krajobrazu infrastrukturalnego. W tempie światła powstał wspaniały obiekt, nie tylko z głównym stadionem w centrum uwagi, ale o charakterze komplementarnym. Hoffenheim ma Hoppa, Nieciecza – małżeństwo Danuty i Krzysztofa Witkowskich. W personaliach często kryje się odpowiedź na kwestię „dlaczego się udało, skoro nie miało prawa się udać?”. Hm, trzeba wejść w dusze Hoppa i Witkowskich...

Może ktoś mi zarzucić, że wybrałem fatalny moment na snucie niemiecko-polskich porównań. Hoffenheim i Bruk-Bet Termalica znalazły się przeciw w ostatnich tygodniach na krańcowo odmiennych biegunach nastrojów. Tam puchary, tu krok wstecz po decydującej porażce w Gliwicach... A jednak upieram się, że pora jest akurat właściwa. Aby na okoliczność sportowych kłopotów Niecieczy, zapewne przejściowych, odnieść się do innego problemu. Fali chorej nienawiści, która od kilku lat zalewa mały klub wyłącznie z tego powodu, iż z pozycji wsi ośmielił się wejść w rewiry ponoć wyłącznie przynależne miejskim elitom. Tego hejtu, który jednocy analfabetów i dziennikarzyni w upiornej akcji nienawiści. Widać nie wiedzą, że Hoeness coś kiedyś zrozumiał.

Wprawdzie, zwłaszcza w chwilach narastania potężnej ofensywy inwestycyjnej i po uwzględnieniu efektu finalnego ten ton jawnie objawianego lekceważenia Niecieczy uległ osłabieniu, ale nienawiść pozostała. Jakby ten podział na terytorialnie lepszych i gorszych obowiązywać musiał zawsze... To rozumowanie żałosne, zresztą obnażane w wielu miejscach także już po degradacji Niecieczy z ekstraklasy. Śledzę na przykład i śmieję się do rozpuku z marnych efektów heroicznej walki lubelskiego Motoru o pozbycie się trzeciogigowych okowów. Patrę na Łódź, gdzie w opozycji do sukcesów ŁKS-u jakoś nie widać na boisku zmasowanego szturm trzeciogigowego Widzewa, choć zadbał o kilkanaście tysięcy gardeł, mających piąć peany na strategiczną wielkość trenera. Właśnie został zwolniony, na kolejną przed końcem rozgrywek...

Zatem, nawet w wielkich miastach to wszystko nie jest takie proste. A wieś, taka jak Nieciecza? Ona sama od siebie dokonała rachunku sumienia za niewątpliwie popełnione grzechy i postara się znów wyjść na prostą. Czego jej serdecznie życzę. Ja, od urodzenia mieszcuch krakowski...

JERZY CIERPIATKA

Z żałobnej karty

Odszedł Zygmunt Skurnóg

Bardzo smutna wiadomość dotarła z Brzeska, gdzie 31 maja br. zmarł w wieku 89 lat Zygmunt Skurnóg. Był wielce zasłużoną postacią małopolskiego futbolu, jak mało kto zasługującą na godność Honorowego Członka Okocimskiego Klubu Sportowego i Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Okocimski był Jego ukochanym klubem. Zygmunt Skurnóg urodził się w 1929 roku, cztery lata później zarejestrowano statut OKS. Pan Zygmunt wiedział o Okocimskim wszystko. Po powrocie z wojska w 1957 roku szczycił się, że od tego momentu nie opuścił żadnego meczu mistrzowskiego na stadionie wielce mu bliskim. To był drugi dom, niemal dosłownie... Ta nuta musiała pobrzmieć w tekście red. Marka Latasiewicza napisanym akurat w chwili, gdy OKS świętował jubileusz 70-lecia. Kto inny mógł opowiedzieć o dziejach klubu z Brzeska, jak nie Pan Zygmunt? Retoryczna kwestia...

Dziesięć lat później został kierownikiem klubowych obiektów. Następnie przejął obowiązki sekretarza OKS-u i trwało to blisko ćwierć wieku. Równolegle działał we władzach okręgowego związku w Brzesku, był członkiem Zarządu MZPN. Pamiętał najdrobniejsze szczegóły meczów (na przykład, że w 1950 roku na mecz z Naprzodem Lipiny nie dojechał sędzia...), zachowały się na taśmach wspomnień postaci wybitne, łącznie z założycielem brzeskiego browaru i pierwszym prezesem klubu, baronem Antonim Goetzem...

A przy tym był ciepłym, nadzwyczaj życzliwym Człowiekiem, o nadzwyczajnym poczuciu obowiązku. Przejawiało się to m.in. podczas swego czasu częstych telefonów redakcyjnych do budynku klubowego, gdzie Zygmunt Skurnóg zawsze był na posterunku. „Tempo” prosiło o relację meczową, Pan Zygmunt ją przekazywał i tekst mógł od razu trafić do linotypisty. Nie trzeba było niczego sprawdzać, ani poprawiać. „Gotowiec”, każdy redaktor kocha takie sytuacje...

Małopolska społeczność futbolowa, w tym oczywiście brzeska, poniosła niepowetowaną stratę.

Cześć Jego Pamięci!
(JC)

W iluzjonie Wacława Kłoga (29)

Technika strzału...

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłóg od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

Bodaj znakomity publicysta stołeczny, Lech Cergowski, wspominał kiedyś z rozrewnieniem stare czasy, gdy szanujący się dziennikarz brał za oczywisty obowiązek pojawiania się nie tylko na meczach, ale i treningach. I jakoś nie kwętkano z tego powodu. Przeciwnie. A ochota na sesje nadzwyczajne była równoznaczna ze stuprocentową frekwencją na czymś, co poprzedzało imprezy wielkie.

W pierwszej połowie 1974 roku wszystkie drogi wiodły do Zakopanego, gdzie miejscowy COS stanowił bazę Biało-czerwonych, którzy przygotowali się do finałów pierwszego z niemieckich mundiali. Już było wiadomo, że zagramy z Argentyną, Haiti i Włochami. Za to nikt nie znał epilogu tych konfrontacji, choć nie da się ukryć, że przepowiadacze sukcesu niewątpliwie tkwili w wyraźnej mniejszości. No bo gdzie nam się równać do Mazzoli, Ayali czy choćby Sanona...

Pod Tatrami wylano hektolitry potu. To był warunek konieczny, choć niekoniecznie

wystarczający do toczenia równorzędnych bojów z dwiema światowymi potęgami (z Haiti po prostu wygrać było trzeba). W cenie musiał však być inny parametr: technika. W odniesieniu do konkretnej fotki ustrzelonej przez Wacka, który oczywiście był wyposażony w blankiet delegacyjny do Zakopanego, ważna była m.in. technika strzału.

Skutek? Pod programowo życzliwą opieką Kazimierza Górskiego niebawem rozległa się na niemieckich stadionach polska kanonada. Z naszego „powodu” padło aż 16 goli, zaaplikowanych Argentynie (3), Haiti (7), Włochom (2), Szwecji (1), Jugosławii (2) i Brazylii (1). Listę snajperów otwierał Grzegorz Lato (7), a zaraz za nim - wespół z Johanem Neeskensem - uplasował się Andrzej Szarmach (po 5). Impionujące...

Na zdjęciu nienagannie wykonanym przez Wacka Kłoga widzimy Antoniego Szymanowskiego, Władysława Żmudę, Grzegorza Latę i trenera Górskiego. Najważniejszą postacią jest jednak w tym momencie składający się do strzału Robert Gadocha. „Piłat” naprawdę umiał to robić, niekiedy z piorunującą siłą trafił do siatki. Paradoks, że podczas niezapomnianego mundialu, w którym Gadocha grał kapitalnie, prześladował go ogromny pech. I konto bramkowych zysków pozostało czyste, choć nie powinno.

Za to z innym kontem podobno było zdecydowanie lepiej...

(JC)



Propagandowe zadęcie, jałowe dane

Z pewnością, wbrew przepowiedniom mal-kontentów, było z drugoligową Garbarnią zdecydowanie lepiej, niż powszechnie oczekiwano. Miała trudne zadanie, bo nikomu z beniaminków nie powinno być łatwo. Tak się akurat złożyło, że tej wielokrotnie sprawdzonej tezie zadano w sezonie 2017/18 kłam. Z kwartetu fetującego w zeszłym roku awans aż dwie drużyny siłą rozpędu poszły dalej (Jastrzębie 1962 i

barni ogromnej krzywdy nikt nie chce dziś pamiętać. Macie tereny i radźcie sobie... Ten pozornie logiczny rachunek może i zgadzałby się, gdyby za zdemolowanie starego stadionu ten kto zburzył postawił Garbarni stadion nowy. Ot, taki „drobiazg”, który niemal od półwiecza pozostaje w teczce „sprawa do załatwienia”, zapewne schowanej do kasy panczernej. Poza Rydlówką towarzyszy temu przekonanie, że to wyłącznie problem Garbarni. A jakże... Stratą niewymierzalną było i wciąż pozostaje, że klub tak długo pozbawiony domu

utworzonej spółki deweloperskiej Murapol Garbarnia SKA. Za środki ze spółki sflaczono zobowiązania wobec wierzycieli hipotecznych, długi klubu i dokupiono część terenu pod pełnowymiarowe boiska i sfinansowano budowę oświetlonego boiska ze sztuczną nawierzchnią, oświetlonego boiska treningowego z trawy naturalnej, przebudowę boiska głównego. Boiska sztucznego zazdrości się nam do dziś, rzeczywiście posiada najwyższy standard.

Zaś po wybudowaniu pięciu bloków mieszkalnych przez spółkę Murapol Garbarnia, w lutym 2016 roku ze środków za sprzedane akcje przystąpiono do budowy czterokondygnacyjnego, nowoczesnego budynku klubowego. Budynek został oddany do użytkowania w czerwcu następnego roku, a jego pierwszymi gośćmi byli sędziowie mistrzostw Europy U-21 dla których obiekt Garbarni stanowił bazę treningową. Naszą ofertę przyjęto z dużym uznaniem, nam też było bardzo przyjemnie.

Po awansie do rozgrywek szczebla centralnego wymogiem narzuconym przez PZPN było wykonanie zadania nad częścią trybuny - 250 miejsc siedzących. Wykonany został projekt i samo zadanie, ale niemiłą niespodzianką stanowił sprzeciw ze strony Wydziału Architektury UMK na wykonania zadania na istniejącej trybunie w trybie zgłoszenia robót budowlanych. Wymóg tegoż Wydziału, iż montaż zadania ma nastąpić w trybie pozwolenia na budowę, zmusił klub do wykorzystania posiadanej od 2012 WZ-ki. Na jej podstawie postawiono nowy budynek klubowy i miała się rozpocząć budowa trybuny głównej. WZ-tka była niezbędna dla złożenia wniosku o pozwolenie na budowę. I tutaj kolejna przykra niespodzianka, zresztą ogromna. Wchodząca właśnie w życie ustawa Prawo Wodne z mocy samej ustawy „wygasiła” wszystkie WZ-ki w sąsiedztwie rzek. Naszą i inwestora planującą inwestycję na naszym terenie. Katastrofa!!!!

10 milionów, na razie...

Zaczynamy od nowa. Złożone zostały nowe wnioski o WZ. Ale sytuacja jest gorsza niż poprzednio, bo oto przedstawiony nowy projekt miejscowego planu przestrzennego przewiduje poszerzenie już wyłączzonego z jakiegokolwiek zabudowy pasa o szerokości 30 m

Ofensywa Garbarni

Bycie w połowie drogi to również dyskomfort dla dziennikarza. 11 czerwca br. znam wynik pierwszego meczu Garbarni z Pogonią Siedlce (1-1). Nie wiem jednak, co wydarzy się za kilkadziesiąt godzin w rewanżu. A bez tej podstawowej informacji nie da się postawić znaku równości między radością a euforią.

ŁKS). Może się zdarzyć i tak, że do tego grona dołączy wydłużoną drogą właśnie Garbarnia. Jeśli to nastąpi, wróci na bezpośrednie zaplecze ekstraklasy dokładnie po 44 latach. Idę o zakład, że w zapomnienie poszły personalia strzelca pożegnalnego gola, Tadeusza Polichta. Młodszy od niego zdążyli przejść na emeryturę...

Garbarnia grała wtedy na Krzemionkach, malowniczy stadion Korony stanowił idealną przystań na przetrwanie okresu przejściowego. Bowiem jeszcze w lutym 1973 wysadzono w powietrze stary obiekt na Ludwinowie, choć dla jego idoli i tysięcy sympatyków „Brązowych” stanowił relikwię. Hm, za komuny nie uznawano żadnych świętości... Natomiast z doprawdy imponującym zadaniem propagandowym snuto wizję rzekomo rychło czekającego Garbarnię czasu prosperity. Gigantycznej wielkości stadion piłkarski, hala na miarę katowickiego „Spodka”, boisko dla hokeistów na trawie otoczone trybunami o pojemności 2,5 tys. widzów (sic!)... W kręconym równocześnie „Czterdziestolatku” określono takie podejście do sprawy bazowaniem na jałowych danych, choć przecież nie w kontekście Ludwinowa...

Objawianej wtedy publicznie urzędowej deklaracji sowitego zrekompensowania Gar-

tracił kibica. Klub, choć gorzko, przyjął to do wiadomości. I dopiero teraz zaczęły pojawiać się widoki, że kłopoty z frekwencją nie muszą trwać wiecznie.

WZ, czyli znikający punkt

Wiceprezes RKS Garbarnia, Marek Siedlarz: - Nie było innego wyjścia jak radzić sobie samemu. Jedyny majątek jaki klub posiadał to grunt przekazany przez Miasto, od 1988 roku w użytkowanie wieczyste. Ale grunt bez możliwości inwestycyjnych jest niewiele wart. Rozpoczęto batalie o WZ - warunki zabudowy. Okupione to zostało podpisaniem umowy z ZIKIT zobowiązującej Garbarnię do wybudowania drogi publicznej łączącej ulicę Konopnickiej z Rydlówką. W maju 2012, po kilku latach od kiedy pojawiały się wpisy w księdze wieczystej Garbarni byłych rzekomych właścicieli przekazanego terenu, był pierwszy sukces. Decyzja o warunkach zabudowy. Ale zaraz na ostudzenie zapału mieliśmy protest świeżo powstałego Stowarzyszenia „Ocalić Garbarnię” i dwa lata przed sądem, aż do NSA.

Później już poszło szybciej, choć nie bez problemów. ¼ gruntu została przekazana do



od granicy z rzeką Wilgą o kolejne kilkanaście metrów szerokości. Posiadane w tym miejscu tereny stają się nieinwestycyjne. A były przekazane w ramach rekompensaty.....Oczywiście złożyliśmy uwagi do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Czekamy...

Reasumując, klub radzi sobie sam. Opisane inwestycje pochłonęły ponad 10 mln złotych. Nowa bardzo dobra baza sportowa daje nam coraz większe możliwości przejmowania funkcji rozwoju sportowego krakowskiej młodzieży. Powstające wokół klubu osiedla mieszkaniowe tylko potwierdzają słuszność podjętych działań. Czy nie zasługuje to na zainteresowanie i wsparcie ze strony władz krakowskiego sportu?

Dalsze plany to: „odbudować” posiadane WZ-tyki, zrealizować budowę głównej trybuny i równoległe inwestycję komercyjną od ul. Konopnickiej. Wówczas będzie można spokojnie odetchnąć.

Scenariusz na bestseller

Tyle prezes Siedlarz. Innym torem dokonuje się weryfikacja boiskowa. I w tej materii nie ma się czego wstydzic. Seniorzy wygrali w 2016 trzecioligowy wyścig, ale minimalnie przegrali barażowy dwumecz z Wartą Poznań. Rok później konkurencja oglądała „Garbarzom” plecy,

łącznie z programowo aspirującym wysoko Motorem Lublin. Zaczął się sezon ogromnych wyzwań, wiele środowisk wieszczyło Garbarni parszywy los. Poniesienie wyjazdowych porażki z Radomiakiem i GKS Bełchatów zdać się dawać asumpt do kreślenia czarnych wizji. Kilka tygodni później, po sensacyjnym zwycięstwie w Jastrzębiu, Garbarnia po raz pierwszy nieśmiało zapukała do stolika, gdzie rozdawane były atutowe karty. Długa seria gier zakończonych pełnym bądź dużym deficytem punktowym zwiastowała trudną zimę na Rydlówce.

Wiosna też zaczęła się nieciekawie, od dwóch porażek. Przełom punktowy i mentalny nastąpił w Tarnobrzegu, dzięki skromnej, ale jakże ważnej wygranej 1-0 z Siarką. Trzy remisy i dziesięć zwycięstw. Imponująca seria. Bezustanny marsz do przodu, później zamieniony w błyskawiczny pościg za Radomiakiem. Jak we frapującym scenariuszu na bestseller, rywal został minięty na finiszowych metrach. Dosłownie w ostatniej chwili przed metą. W ten cud nikt nie wierzył. Korekta: mało kto wierzył, poza trenerem Mirosławem Hajdą, piłkarzami (dla szkoleniowca i wielu z nich cztery lata wspólnej i stabilnej pracy) oraz garstką sympatyków, zbiorowo posądzanych o odejście od zmysłów. Niezależnie od epilogu w Siedlcach, oni z pewnością nie zwariowali...

Azymut dla młodych: Rydlówka!

A przecież nieustannie trwa inwestowanie w młodzież, choć z przekroczeniem przez nią granicy dzielącej od dojrzałego wieku w futbolu wciąż są problemy. Niemniej... Drużyna prowadzona przez Stanisława Śliwę właśnie wygrała rywalizację w Małopolskiej Lidze Juniora Starszego i przystępuje do dwustopniowej walki o Centralną Ligę Juniorów. Każda grupa młodzieżowa jest obsadzona wysoko kwalifikowaną kadrą trenerską, zaś z naborem nie ma żadnych problemów, bo na posłanie dziecka do klubu oferującego coraz lepsze warunki boiskowe, szatniowe i sprzętowe już dziś decyduje się więcej rodziców niż jest miejsc w kadrach poszczególnych drużyn. Problem z selekcją więc narasta, ale oby każdy klub miał takie kłopoty.

Garbarnia przestała się wstydzic za swoje i nie swoje grzechy. Wciąż pod prezesurą Jerzego Jasiówki chce iść dalej, wciąż do przodu. Zgodnie z faktami pragnie być postrzegana jako klub nr 3 w sportowej hierarchii wielkiego miasta. Przez ostatnie lata dokonując rachunku sumienia wciąż wierzy, że któregoś dnia przestanie być przy konfesjonale osamotniona. Oby jak najszybciej.

JERZY CIERPIATKA
FOT. URSZULA RYMARCZYK

Komunikat Komisji ds. Licencji Sędziowskich Małopolskiego ZPN w sprawie licencji sędziowskich na sezon 2018/19

Komisja ds. Licencji Sędziowskich Małopolskiego ZPN informuje wszystkich Sędziów czynnych (sędziujących, tak kobiety, jak i mężczyźni), że w związku z nadchodzącym sezonem piłkarskim 2018/19 zobowiązani są posiadać licencję sędziowską zgodnie z Uchwałą nr IV/74 z dnia 19 kwietnia 2012 r. Zarządu PZPN w sprawie licencji dla sędziów piłkarskich (tekst jednolity).

Do jej uzyskania należy:

1. złożyć czytelnie i rzetelnie wypełniony wniosek (załącznik nr 1 w/w Uchwały) o przyznanie licencji sędziowskiej (dane muszą być zgodne z dokumentacją sędziego z macierzystego KS Podokręgu) wraz z dokumentem potwierdzającym dokonanie odpowiedniej opłaty licencyjnej w swoich macierzystych KS w nieprzekraczalnych terminach:

- do 13. lipca 2018 r. - Sędziowie szczebla centralnego,
- do 31. lipca 2018 r. - pozostali Sędziowie,

2. Przewodniczący poszczególnych KS - ow (w tym b.KS PPN Kraków/ MZPN) prześlą niezwłocznie tą dokumentację wraz z listą zbiorczą o przyznanie licencji sędziowskich (w uporządkowanej formie - alfabetycznie nazwiskami) do biura KS Małopolskiego ZPN; lista powinna zawierać Nazwisko i Imię Sędziego, datę urodzenia, uprawnienie Sędziego, natomiast datę zdania egzaminu na sędziego dotyczy tylko Sędziów, którzy zdali egzamin na sędziego w okresie krótszym lub równym niż 24 miesiące licząc od chwili obecnej,

3. Sędziowie szczebla centralnego oraz Sędziowie z b.KS PPN Kraków uiszczają opłatę licencyjną na konto Małopolskiego ZPN, nr 37 1240 2294 1111 0000 3709 2289, zaś pozostali Sędziowie - w swoich macierzystych Podokręgach,

4. Sędziowie mają obowiązek posiadania min. średniego wykształcenia, z wyjątkiem tych, którzy kontynuują to wykształcenie,

5. formularz wniosku o przyznanie licencji sędziowskiej (załącznik nr 1 w/w Uchwały) jest do pobrania na stronie internetowej Małopolskiego ZPN w zakładce „Dokumenty”,

6. wysokość opłat licencyjnych jest podana w załączniku nr 2 w/w Uchwały Zarządu PZPN w sprawie licencji sędziowskich nr IV/74 z dnia 19.IV.2012 r.; każdy Sędzia wpłaca opłatę za siebie, musi posiadać osobny dowód wpłaty z dopiskiem: nazwisko i imię, sezon piłkarski - którego wpłata dotyczy, KS - którego jest członkiem oraz klasę uprawnień, UWAGA! Sędzia będący na więcej niż jednej liście klasyfikacyjnej (np. asystent szczebla centralnego i jednocześnie Sędzia IV ligi ew. Kl.Okr., I liga Kobiet itp.) uiszcza opłatę tylko za jedną z tych klas - tę, która przewiduje wyższą kwotę,

7. każdy Sędzia dołącza do dokumentacji legitymację licencji sędziowskiej do jej prolongaty na sezon 2018/19, ew. 1 zdjęcie (czytelnie podpisane na odwrocie z podaniem KS) do wyrobienia nowej,

8. ubezpieczenie od NNW będzie obowiązywać - jak w sezonie 2017/18, w przypadku nie posiadania licencji sędziowskiej, dany Sędzia nie jest ubezpieczony od NNW,

9. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia upoważniającego pełnienie funkcji sędziego pn, również jak w sezonie 2017/18.

10. każdy Sędzia jest zobowiązany do sprawdzenia w KS MZPN, czy posiada przyznaną licencję sędziowską na sez. 2018/19 przed rozpoczęciem rozgrywek.

Sekretarz Komisji ds. Lic. Sędz. Mał. ZPN
Stanisław HUDY, tel.: 505-085-893
Przewodniczący Komisji ds. Lic. Sędz. Mał. ZPN
Wiesław BARTOSIK, tel.: 602-179-401

Pomysłodawcami tego wydarzenia byli trener juniorów Hutnika z lat 1990-1993 Grzegorz Kmita oraz Bernard Łach, jeden z jego ówczesnych podopiecznych, a także syn trenera Władysława Łacha, szkoleniowca pod wodzą którego 28 lat temu Hutnik wkroczył na piłkarskie salony w kraju.

Licznie zgromadzeni kibice, a wśród nich wielu adeptów Akademii Hutnika, mogli podziwiać grę takich znakomitych piłkarzy jak: Kazimierz Węgrzyn, Leszek Kraczkiewicz, Jerzy Kowalik, Andrzej Zięba, Dariusz Romuzga, Dariusz Dębosz, Michał Stolarz, Tomasz Bernas, Rafał Kwieciński,

Tadeusz Gładysz, Konstanty Zieleniak, Paweł Pasternak.

Wspominano śp. Marcina Latosa, finałowe mecze juniorów z Lechią Gdańsk, kulisy awansu do Ekstraklasy, także to jak inaczej wyglądało trenowanie piłki nożnej przed 25 laty. Były krótkie rozmowy z K. Węgrzynem, J. Kowalikiem, M. Stolarzem, W. Łachem, G. Kmitą, P. Kocąbem, F. Surówką oraz A. Hradeckim.

Na boisku lepsi okazali się nominalni goście, którzy po bramkach Zięby, Makucha (2) i pięknym technicznym lobie Romuzgi zdobyli 4 bramki. Byli mistrzowscy juniorzy odpowiedzieli trafie-



niczym gronie spotkaliśmy się bodaj po raz pierwszy. Było bardzo przyjemnie, zresztą chyba musiało być. Dopisało grono trenerskie, a i zawodnicy utrzymują się w doskonałej formie. Leszek Kraczkiewicz, Kaziu Węgrzyn... Nic nie stracili na aktywności, na

zacyjnej, bo przecież catering czy przygotowanie strojów z okolicznościowymi napisami musiało kosztować. Najważniejsze jednak, że obecni działacze nie odcinają się od klubowych korzeni. Przeciwnie, ambitnie pragną nawiązać do dawnych tradycji, gdy Hutnik był nader silnym klubem. Oby im się to udało. I oby można było dzisiejsze spotkanie potraktować w kategoriach symbolu...

Mecz wspomnień na Suchych Stawach

W niedzielę 3 czerwca na Suchych Stawach odbył się mecz wspomnień. Na przeciwko siebie stanęły dwie drużyny Hutnika sprzed ćwierćwiecza. Z jednej strony Mistrzowie Polski juniorów z 1993 roku, z drugiej zespół, który awansował do Ekstraklasy w 1990 roku. Ten drugi, wzmocniony kilkoma oldbojami Hutnika oraz dwójką wciąż czynnych piłkarzy pierwszego zespołu - Marcinem Makuchem i Dariuszem Gawęckim - okazał się lepszy, zwyciężając 4-1.

Robert Ziółkowski czy Wojciech Gruchała. Na ławkach trenerskich również nie zabrakło znakomitości sprzed lat. W bardzo dobrej formie pojawił się 90-letni trener-senior Aleksander Hradecki - koordynator sekcji młodzieżowej Hutnika z lat 1986-1995. Byli obecni trenerzy: Grzegorz Kmita i Władysław Łach, ale także Bogdan Ciućmański, Piotr Kocąb, Franciszek Surówka, działacze i sponsorzy - Władysław Florek, Marian Kmita,

niem z rzutu karnego skutecznie wyegzekwowanym przez Krzysztofa Kusię. Jednak nie wynik był najważniejszy, a wzruszające spotkanie po latach i wspomnienie wielkich hutnicznych sukcesów. Mamy nadzieję, że te wkrótce powrócą, a wśród najmłodszych obserwatorów spotkania znaleźli się kolejni przyszli Węgrzynowie i Kraczkiewiczowie.

Trener Grzegorz Kmita: - W takim, można powiedzieć, hut-

boisku i poza nim. Ujawniło się to na przykład podczas zrobienia wspólnych fotek z dziećmi, którym marzy się kariera właśnie w Hutniku. Dla dzieciaków była to ogromna frajda.

Jestem zbudowany postawą działaczy Nowego Hutnika. Bezpłatnie udostępniłi boisko, szatnie, salę konferencyjną, na której mogło się odbyć pomeczowe spotkanie towarzyskie. To nam bardzo ułatwiło sprawę od strony organi-

• HUTNIK MP JUNIORÓW 1993 - HUTNIK 1990 1-4 (0-1)

Gole: Kusia (k) - Zięba, Makuch (2), Romuzga

HUTNIK ' 93: Jacek Sajnog - Andrzej Ślęzyk, Artur Kędzia, Tomasz Bernas, Michał Stolarz, Rafał Kwieciński, Krzysztof Kusia, Robert Ziółkowski, Wojciech Gruchała, Bernard Łach, Maciej Stolarz, Tomasz Dalach, Andrzej Mucharski.

Trenerzy: Grzegorz Kmita, Piotr Kocąb, Franciszek Surówka.

HUTNIK ' 90: Dariusz Dębosz - Dariusz Romuzga, Kazimierz Węgrzyn, Leszek Kraczkiewicz, Andrzej Zięba, Jerzy Kowalik oraz gościnnie: Marcin Makuch, Dariusz Gawęcki, Mariusz Stanula, Jacek Tympalski, Rafał Bereta.

Trenerzy: Władysław Łach, Bogdan Ciućmański

BARTŁOMIEJ SOWA + JC
Fot: ADAM MURZAŃSKI

